

Głos z Gminy Nowy Korczyn



ROK II ISSN 1898-3510 NR 7/08 (2) LISTOPAD 2008 CZASOPISMO BEZPŁATNE

W NUMERZE:

- ◆ OD REDAKCJI
- ◆ HOŁD POLEGŁYM
- ◆ PIKNIK
- ◆ WPROWADZENIE KSIĘDZA
- ◆ DOŻYNEK CIĄG DALSZY
- ◆ WÓJT
- ◆ NOWY STADION?
- ◆ BRZOSTKÓW DZIECIOM
- ◆ PAPIEŻ
- ◆ PRZEMIJANIE
- ◆ BYŁEM ŻOŁNIERZEM AK
- ◆ TMZK
- ◆ ARTYŚCI SĄ WŚRÓD NAS...
- ◆ Z PRAWEM BUDOWLANYM...
- ◆ PASJONACI
- ◆ RADA GMINY POMOGŁA
- ◆ NA DŁUGIE WIECZORY
- ◆ WYDARZYŁO SIĘ:
„Ponidzianki”
„Pomocna Dłoń”
Koło Gospodyń w Strożyskach
- ◆ STARY KORCZYN TĘTNI ŻYCIEM
Sprawność ponad wszystko
Jabłkowe ordery
Święto pieczonego ziemniaka
- ◆ ŚLUBOWANIE
- ◆ MICHAŁ STEFAŃSKI - DUMA POLSKI
- ◆ SPORT
- ◆ RAPORT POLICJI
- ◆ OGŁOSZENIE O OGŁOSZENIACH
- ◆ OGŁOSZENIA

Urszula Lasak

OD REDAKCJI



Szanowni Państwo.

Dokładnie rok temu zrodził się pomysł wydawania niniejszego Biuletynu. Jego 7. wydanie przypieczętowało pierwszą rocznicę. Jubileusz przypada na rozpoczynanie się smutnego, jesiennego miesiąca, pełnego zadumy i refleksji. Na listopad bowiem przypada Święto Zmarłych, a więc naszych bliskich, z którymi musieliśmy się rozstać. Pośród modlitwy za ich dusze mają też miejsce rozmyślenia. Rozpamiętujemy więc tylko te chwile, które były najpiękniejsze.

Pragniemy również z radością poinformować, iż zanotowaliśmy tendencję wzrostową w zakresie zainteresowania naszym wydawnictwem, a jednocześnie przesyłaniem na skrzynkę elektroniczną (nkgazeta@gmail.com) najświeższych informacji z życia Gminy. Bardzo serdecznie dziękujemy za współpracę. Liczymy, że będzie ona zataczała coraz to szersze kręgi!

ODDALI HOŁD POLEGŁYM

Dzień 21 września tegoż roku był szczególną datą dla wsi Czarkowy. Właśnie wtedy odbyła się patriotyczna msza pod pomnikiem Czynu Zbrojnego Narodu Polskiego, zwanym pomnikiem Zwycięstwa Legionów. Mszę świętą celebrował ksiądz dziekan Marek Małczęć.

Na uroczystość przybyły poczty sztandarowe AK, BCh, OSP, wójt gminy Nowy Korczyn Wiktor Kwas, przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Matusik, dyrektorzy szkół, młodzież, a także mieszkańcy. Kazanie, oprócz słów Bożych, zawierało myśli podkreślające rolę patriotyzmu oraz objawiające wielki dar walki o wolność. Wójt naszej gminy podkreślił rolę wolnej niepodległej Polski, wyrwanej przez naszych dziadów z rąk najeźdźców, zaborców i nieprzyjaciół przelaną krwią.

Msza święta poświęcona była w intencji wdzięczności za oddanie przez Polaków, na setkach pól bitewnych, a także tam, w Czarkowach największej ofiary - życia. Te ofiary złożone na ołtarzu Ojczyzny nie poszły na marne.

Powstało niepodległe państwo. Społeczeństwo tej ziemi złożyło hołd bohaterom w postaci owego pomnika.

Zawierucha II wojny światowej, przetaczająca się ponownie przez nasz kraj i tę ziemię sprawiła, że pomnik ten został zniszczony przez armię radziecką. Dopiero lata odwilży politycznej sprawiły, że wspomniany pomnik odbudowano 20-go września 1992 roku i wtedy to został odsłonięty oraz poświęcony.

W tymże czynie odbudowy nasze społeczeństwo powtórnie złożyło hołd legionistom za ich ofiarę życia, za wolność Ojczyzny. Dopiero teraz od niedawna możemy sercem wyśpiewać - Ojczyznę wolną pobłogosław Panie", dzięki tym, którzy spoczęli w ziemi - setkom bezimiennych bohaterów walczących za Polskę.

Wolność jest darem, z którego się cieszymy, jednakże nie jest ona dana na zawsze. Musimy o nią także walczyć i dziś - każdy z nas z punktu widzenia zajmowanego stanowiska. Nie da się ogarnąć tego,

czego dokonał Kościół na szlakach walki o wolność. Kapłan był wśród powstańców, był wśród powstańców Warszawy, pokonanej, ale nie ujarzmionej w czasie II wojny oraz w czasach komunistycznych.

Msza święta została zakończona oddaniem honorów poległym i czci ich wiecznej pamięci.

O tej uroczystości nie zapomnieli też uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Starym Korczynie, którzy zaprezentowali swoje zdolności i umiejętności w występach zabarwionych patriotycznym akcentem. Zaś młodzież okolicznych szkół stanowiła poczet sztandarowy.



PIERWSZY PARAFIALNY PIKNIK RODZINNY 2008

*Drzewa zrzuciły letnie sukienki
Przywdziały jesienne ażurowe szale
Owinęły swe konary wiatrem
Nagie stopy okryły liściem barwnym
Wyciągają swe gałęzie ku niebu
Czekają na resztki słonecznych promieni
Smagane chłodniejszym powiewem
Otulają się ciepłym wspomnieniem¹*

Ale w Strożyskach dnia 6 września b. r. wielu mieszkańców okolicznych wiosek cieszyło się z upalnego popołudnia, bo właśnie wtedy odbył się Pierwszy Parafialny Piknik Rodzinny. W miłej, rodzinnej atmosferze bliżsi i dalsi sąsiedzi mieli okazję, aby porozmawiać o sobie, o wspólnych problemach, o tym co łączy, a co dzieli parafian. Zwłaszcza, że na piknik zaproszenie przyjęli Wójt Gminy Nowy Korczyn Wiktor Kwas, Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Matusik oraz proboszcz Parafii Strożyska, ks. Piotr Figarski.

Oczywiście nie obyło się bez tradycyjnych zabaw i konkursów dla najmłodszych uczestników pikniku. Rzut woreczkiem do celu, bieg z kubeczkim pełnym wody to tylko niektóre z nich. Największe emocje wzbudziło... przeciąganie liny. Dorosła część biesiadników gorąco okłaskiwała swoje waleczne pociechy. Każde z dzieci otrzymało pamiątkowy dyplom, specjalnie przygotowany na tę okazję.

Kulminacyjnym punktem zabawy okazała się konkurencja dla sołtysów "Rzut 5-kilowym odważnikiem". Szczęściarz, któremu udało się rzucić najdalej, w nagrodę dostał „zbliżenia” z Panią Wójtową (fotograficznego zbliżenia, oczywiście).

O gastronomiczną oprawę spotkania zadbałi wszyscy. Panie częstowały smakowitymi ciastami, panowie dzielnie doglądali ognia, aby dobrze upiec kiełbaski na grillu. Do wspaniałej atmosfery przyczyniło się także wspólne śpiewanie piosenek biesiadnych. Nadejście zmroku obwieściło koniec zabawy. Wszyscy żegnali się z nadzieją, że będzie więcej takich spotkań i dziękowali pomysłodawczyni pierwszego pikniku – nauczycielce ze Strożysk Pani Urszuli Lasak. Ideę wsparła i współorganizowała inna parafianka oraz koleżanka „po fachu”, Pani Krystyna Kaszuba.



¹ <http://stokrotkaj.w.interia.pl/wiersze.htm> "Pożegnanie lata"



Urszula Lasak

POWITANIE KSIĘDZA PROBOSZCZA

Słotny, deszczowy dzień 21.IX.2008 r. pod żadnym względem nie przypominający lata, nie przeszkodził mieszkańcom Parafii Strożyska w przeprowadzeniu uroczystości w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Dotyczyła ona oficjalnego wprowadzenia do kościoła nowo powołanego proboszcza ks. Piotra Figarskiego.

Na uroczystość licznie dopisali wierni, przedstawiciele miejscowych straży pożarnych, ks. Kanclerz, ks. Dziekan, księża celebranci, orkiestra dęta z Wiślicy oraz gospodarz Gminy Nowy Korczyn, a jednocześnie parafianin, Wójt Wiktor Kwas.

Powitanie miało charakter oficjalny, bo tak naprawdę ks. Piotr jest już w naszej Parafii od kilku tygodni. Bardzo serdecznie został więc powitany na progu tej siedmowiekowej świątyni, przez przedstawicieli rodzin, młodzieży oraz dzieci. Były życzenia i kwiaty.

Przygotowaniem całego przedsięwzięcia zajęły się 3 miejscowe nauczycielki: Krystyna Kaszuba, Urszula Lasak i Zofia Dybała.

Nowy proboszcz z uwagą wysłuchał Wójta, któ-



ry podsumował jego krótki pobyt budującymi słowami: „Swą serdecznością zbudowałeś most zaufania, a Twój talent organizatorski wyzwolił wiele działań naszych Parafian. Kościół i jego otoczenie wymaga wiele pracy, dlatego jako gospodarz tej Gminy i Parafianin, będę wspierał realizację na tym odcinku. Myślę, że wspólnymi siłami, osiągniemy duchowy i materialny cel Twojego i naszego posłannictwa.

Życzę Ci dużo siły i wytrwałości, byś na tej roli duchowej pozbył się kąkol, a Twoje czyny i słowa dały plon stokrotny”.

Msza Św. zakończona została odśpiewaniem roty „Boże coś Polskę” przy akompaniamencie wiślickiej orkiestry - po spełnieniu ostatniego aktu zaprzysiężenia, przyłożeniu pieczęci przez ks. Kanclerza i złożeniu podpisu przez ks. Proboszcza.

Należy podkreślić, że ks. Proboszcz objął tę Parafię, jako pierwszą w swoim życiu. Jest to więc wyzwanie na jego rozpoczynającą się drogę działalności duszpasterskiej.

Szczęść Boże !

Asia G.

DOŻYNEK CIĄG DALSZY...

Wiem, że październik to nie czas dożynek, ale po przeczytaniu w ostatnim numerze gazety „Głos z Gminy Nowy Korczyn” obszernej relacji o dożynkach w różnych miejscowościach gminy, poza Starym Korczynem, postanowiłam napisać co nieco właśnie o dożynkach w tej miejscowości.

Wszystkim wiadomo, że każdego roku w dniu 15 sierpnia (taka tradycja jest od zawsze) organizowane są dożynki w Starym Korczynie, a więc i w bieżącym roku nie mogło być inaczej.

Tutejsza młodzież wykonała piękny wieniec, który w barwnym korowodzie został zaniesiony do kościoła w Starym Korczynie, celem poświęcenia wraz z boch-



nem chleba w podzięcie Bogu za tegoroczne plony. W godzinach popołudniowych odbyły się występy artystyczne, w których udział wzięły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Starym Korczynie, miejscowa młodzież, młodzież z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Winarach. Nie zabrakło również Mateusza Swoka, który w Starym Korczynie jest od zawsze.

Martwiliśmy się, czy dopisze publiczność, gdyż w tym dniu odbyły się dożynki gminne w Czarkowach, ale nasze obawy były niepotrzebne. Były tłumy ludzi - zarówno miejscowych, jak i przyjezdnych, za co należą się podziękowania.

Szczególne podziękowania kieruję do Marszałka Województwa Świętokrzyskiego, pana Adama Jarubasa, którego, w imieniu całej społeczności, powitał sołtys wsi pan Zbigniew Jagiełło. Panie Marszałku jesteśmy Panu wdzięczni za przybycie! Jak zwykle bywa

przy organizacji różnych imprez, ktoś musi je zorganizować i czuwać nad ich przebiegiem. Tak było również w Starym Korczynie, gdzie wiele osób zarówno miejscowych, jak i zamiejscowych, zaangażowało się



w organizację dożynek i dzięki im za to. Aby tradycji stało się zadość, po występach artystycznych odbyła się zabawa taneczna, która trwała do białego rana.



Wiktor Kwas - Wójt Gminy Nowy Korczyn

SZANOWNI MIESZKAŃCY GMINY NOWY KORCZYN!

Kończące się wakacje podsumowaliśmy imprezą plenerową pod nazwą „Pożegnanie lata”, która jako jedna z wielu, także jest wpisana w ramy 750-lecia lokacji Nowego Korczyna. Młodzież i mieszkańcy Nowego Korczyna mieli okazję spotkać się oraz pobawić. Była też możliwość zaprezentowania wieńców dożynkowych z Górnoli, Sępiczowa, Brzostkowa i Piasku Wielkiego.

Na początku września odbył się Wiec patriotyczny pod pomnikiem Wincentego Witosa w Piasku Wielkim. Wszyscy wiemy, że był to mąż stanu, premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej, którego bez żadnej przesady możemy nazwać Wielkim Polakiem. To właśnie on z mieszkańcami wsi – chłopami - przeciwstawił się nadciągającemu najeźdźcy. Zwycięstwo to później nazwano „Cudem nad Wisłą”.

Również w miesiącu wrześniu odbyła się kolejna uroczystość patriotyczna, tym razem pod pomnikiem w Czarkowach. Społeczeństwo gminy, a także zaproszeni goście oddali hołd poległym w czasie walki o niepodległość - piłsudczykom.

Wrzesień jednak większości z nas kojarzy się z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Dzieci, młodzież i nauczyciele po zasłużonym wypoczynku rozpoczęli zajęcia lekcyjne. Dla pierwszoklasistów był to krok w nieznaną, nie wiadomo jacy będą nowi koledzy, koleżanki, wreszcie jacy będą ich pierwsi pedagodzy? Po pierwszych dniach niepewności zawiązały się nowe koleżeńskie przyjaźnie, a i Ci pierwsi - nauczyciele okazali się wspaniali. Te słowa dało się słyszeć, kiedy pierwszoklasiści pasowani byli na uczniów swoich szkół w czasie uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela. Tak ta uroczystość jak i rozpoczęcie roku szkolnego w Gimnazjum im. Św. Kingi i Szkole Podstawowej w Nowym i Starym Korczynie oraz w Szkole Podstawowej w Brzostkowie rozpoczęły się wprowadzeniem pocztów sztandarowych i odśpiewaniem hymnu państwowego. Były pieśni i wiersze patriotyczne, były rów-

nież monologi humorystyczne, gdzie np. w wątpliwość poddano sens chodzenia do szkoły, bo kto się więcej uczy to i więcej zapomina, im mniej – tym mniej zapomina. Więc po co się uczyć?

Szkoły Podstawowe w Nowym Korczynie i Brzostkowie w czasie wakacji miały wykonane nowe elewacje, na które czekały przez wiele długich lat. Na ten cel zostały uzyskane pieniądze z Ministerstwa Edukacji oraz z budżetu gminnego. Na zdjęciach elewacje tych szkół przed remontem oraz po remoncie. Oprócz ocieplenia styropianem wymieniono wszystkie obróbki blacharskie, w tym rynny i rury spustowe oraz wiele okien drewnianych na plastikowe.

Przestrzeń między budynkami szkoły w Nowym Korczynie a murem oporowym tworzyła wannę, która była zalewana notorycznie wodami deszczowymi co powodowało, że zbierająca się tam woda była przyczyną nasiąkania ścian w piwnicy, gdzie mieszczą się pomieszczenia kuchenne, co w dalszej konsekwencji spowodowałoby zagrzybienie ścian. W celu wyeliminowania zalewania deszczami tej tzw. wanny wykonano nad nią daszek z pleksy na konstrukcji stalowej.

W dalszym ciągu proszę mieszkańców Nowego Korczyna, mieszkańców całej gminy, a także przyjezdnych o cierpliwość i wyrozumiałość za utrudnienia z racji prowadzenia prac drogowych przy drodze krajowej nr 79 Kraków – Sandomierz na odcinku przebiegającym przez naszą miejscowość gminną. Te wielkie maszyny niedługo odjadą, ale zostawią nam piękny odcinek drogi z chodnikami.

Chcę w tym miejscu na łamach naszego biuletynu złożyć gorące podziękowania za tak wielkie dobrodziejstwo, na ręce pani dyrektor Saylor, dla całej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Kielcach oraz filii w Busku-Zdroju, na ręce kierownika pana Barańskiego oraz jego zastępcy pani Wojciechowskiej. Dziękując Wam myślę, że jestem wyrazicielem słów wielkiej wdzięczności Korczynian za to, że dzięki tej

odbudowanej drodze, o którą tak bardzo zabiegaliśmy (30 tys. złotych za projekt ze środków własnych gminy), pomogliście utrzymać dwie perły architektury sakralnej.

Poprzez wyeliminowanie nierówności na drodze, które powodowały drgania przenoszone następnie na te budowle - kościoły pozostaną dla następnych pokoleń – ukłon w stronę wspaniałych wykonawców tej inwestycji. Przy tej okazji chcę również podziękować panu Marszałkowi Adamowi Jarubasowi, że wspiera moje działania i odnosi się do nich z wielką życzliwością. Ta inwestycja bardzo poprawi wizerunek Nowego Korczyna w tym szczególnym czasie, tj. jubileuszu 750-lecia lokacji.

Szanowni Mieszkańcy! To, co robimy i to, co jest już zrobione myślę, że Was bardzo cieszy. Chcę Wam uzmysłowić ile byśmy zrobili, gdyby nie było zadłużenia. Zaprezentuje to matematyczna analiza:

- 1) 9,5 mln (z odsetkami) – obecne zadłużenie, które otrzymałem w spadku,
- 2) gdyby to zadłużenie było moimi pieniędzmi i stanowiłoby 30% własnych środków, to mógłbym pozyskać dodatkowo 70% dotacji z Unii Europejskiej:
 - 70% unijnych środków = 22,19 mln zł,
 - 100% można było mieć – 31, 69 mln zł.

Tyle gmina straciła pieniędzy, bo te 9,5 mln trzeba oddać do banku, a 22,19 mln zł można byłoby pozy-

skać. Łącznie za 31,69 mln zł ile dróg czy też kanalizacji można by było wykonać? Dla orientacji przyjmuje się, że 1 km drogi średnio kosztuje ok. 0,8 ÷ 1 mln zł, gdy są w tym małe mostki.

Budżet gminy obciążają też szkoły, do których dopłacamy w skali jednego roku ponad 1,5 mln zł. Przyjmując analogiczny sposób wyliczenia, mielibyśmy 5 mln zł na rozwój gminy w roku. Na tym może skończyć choć może jeszcze wspomnę o obciążeniach jakie przejąłem: a więc o kanalizacji, na którą w przejętym od poprzednika budżecie nie było środków na dalszą kontynuację, a była to kwota niebagatelna, bo ok. 2 mln zł; ponadto nie założono folii w trzech zbiornikach na oczyszczalni i z tym było związane następne obciążenie budżetu na kwotę 300 tys. zł. Wiele nie zapłaconych faktur: za remont w szkole w Nowym Korczynie, za chodnik w rynku, zaległe faktury w Zakładzie Gospodarki Komunalnej. Nasuwa się jeszcze jedno pytanie? Dlaczego wyłączono stare ujęcie wody choć żadna z gmin - członków Związku Międzygminnego „NIDA 2000” - tego nie zrobiła, do dziś korzystając z własnych ujęć?

A więc widzicie Szanowni Mieszkańcy, gdzie byłaby gmina, gdyby nią dobrze zarządzano!

Marzena Szlosek

NOWY STADION?

W dniu 17 września 2008r. Gmina Nowy Korczyn złożyła wniosek o dofinansowanie w ramach Regionalnego programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013, Oś Priorytetowa 5. Wzrost Jakości Infrastruktury Społecznej Oraz Inwestycje I Dziedzictwo Kulturowe, Turystykę i Sport, Działanie 5.3. Inwestycje w Sferę Dziedzictwa Kulturowego, Turystyki I Sportu. Projekt nosi nazwę „Modernizacja stadionu wraz z infrastrukturą towarzyszącą w Nowym Korczynie”, jego realizacja będzie przebiegać w trzech etapach od roku 2009 do 2011 z uwagi na fakt, iż koszt całego przedsięwzięcia jest, jak na możliwości Gminy Nowy Korczyn, bardzo duży. Wartość całej inwestycji wyniesie 3mln zł, z czego 60% będzie dofinansowane ze środków unijnych, a 40% ze środków własnych gminy.

Przedmiotem projektu są prace remontowo-budowlane istniejącego stadionu oraz infrastruktury towarzyszącej w Nowym Korczynie, w obrębie której mają miejsce najważniejsze dla społeczności lokalnej imprezy sportowo-kulturalne: dożynki gminne, powiatowe, wszelkiego rodzaju festyny, czy też imprezy cykliczne takie jak Kingonalia.

W ramach projektu wybudowany zostanie nowoczesny obiekt sportowy oraz przyległy do niego obiekt socjalno-administracyjny. Inwestycja przewiduje remont nawierzchni boisk, wykonanie nowego ogrodze-

nia całego terenu boisk, które w chwili obecnej jest mocno skorodowane oraz oświetlenie parkowe całego kompleksu, instalację nagłośnieniową obsługiwaną z pomieszczenia spikera wraz z tablicą świetlną umożliwiającą pokaz wyników meczów.

W ramach projektu zostanie również wybudowana instalacja nawodnieniowa boisk, istniejąca muszla ulegnie rozbudowie o część szatniowo-administracyjną, przebudowana zostanie istniejąca linia wysokiego napięcia, wybudowane zostaną przyłącza: wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe do planowanego budynku. Przedsięwzięcie przewiduje także przebudowę istniejącego placu manewrowego ze względu na liczne deniwelacje oraz budowę chodników pieszych, a na placu manewrowym wydzielenie miejsc parkingowych.

Głównym celem projektu jest podniesienie atrakcyjności turystycznej Gminy Nowy Korczyn oraz stworzenie warunków dla aktywności społecznej mieszkańców. Realizacja przedsięwzięcia przyczyni się w głównej mierze do poprawy i rozwoju infrastruktury sportowej w Nowym Korczynie, co ma szczególne znaczenie dla społeczności lokalnej - zwłaszcza dla grupy dzieci i młodzieży należącej do Klubu Sportowego „Wisła”, ze względu na bogatą tradycję piłkarską, sięgającą 1933 r. i na odnoszone sukcesy Klubu.

Istniejący w Nowym Korczynie stadion wraz z przylegającym do niego kompleksem muszli kon-

certowej oraz placem manewrowym jest obecnie w bardzo złym stanie technicznym i nie nadaje się do przeprowadzania większych imprez zarówno o charakterze sportowym jak i kulturalnym. Dzięki realizacji planowanego projektu zostanie udostępniona mieszkańcom i przyjezdnym w pełni profesjonalna infrastruktura sportowa, która wykorzystywana będzie do organizacji rozgrywek sportowych, turniejów piłkarskich, zawodów strażackich, prowadzenia zajęć sportowych dla uczniów z pobliskich szkół, organizacji imprez o charakterze kulturalno-rozrywkowym. Projekt pozytywnie wpłynie na poprawę jakości życia mieszkańców gminy i podniesie jej walory estetyczne. Dzięki projektowi zwiększy się standard terenu kompleksu sportowego, a w dłuższej perspektywie czasowej realizacja inwe-

stycji przyczyni się do wychowywania dzieci i młodzieży w duchu sportowej rywalizacji i propagowania zdrowego stylu życia.

W odpowiedzi na konkurs wpłynęły 63 wnioski o wartości całkowitej ponad 316,8 mln zł, w tym wartość dofinansowania z EFRR na ponad 183 mln zł. Stawka jest duża, konkurencja jeszcze większa. Jest o co walczyć, ponieważ nasz projekt opiewa na kwotę przeszło 3 mln zł. Miejmy nadzieję, że przejdzie pozytywnie oceny formalną i merytoryczną i że jak najszybciej będzie można ruszyć z inwestycją, która jest ogromną szansą dla rozwoju całej Gminy i jej mieszkańców.

Tak więc trzymajmy kciuki za powodzenie projektu!!!

A. Z.

BRZOSTKÓW DZIECIOM

Dzień 11 września 2008 r. na długo utkwii w pamięci najmłodszego pokolenia społeczności „Brzostkowskiej”. Pod tą właśnie datą dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Nasze Powiśle” Rady Pedagogicznej i Radzie Rodziców Szkoły Podstawowej w Brzostkowie dokonano uroczystego otwarcia nowego placu zabaw.

Prawie rok temu (08.12.2007 r.) w Świetlicy Środowiskowej w Brzostkowie odbyło się spotkanie zorganizowane przez pana Piotra Stracha. To właśnie na nim przedstawiono projekt i możliwość skorzystania z projektu realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego w ramach ŚWIĘTOKRZYSKIEGO PROGRAMU ODNOWY WSI. Propozycję dotyczącą powstania placu zabaw wysunął pan Paweł Zagaja. Realizacja pomysłu wymagała kolejnych działań, ponieważ projekt ten mógł być realizowany jedynie przez stowarzyszenie, co wiązało się z jego utworzeniem.

Pan Piotr Strach zaproponował utworzenie stowarzyszenia na podbudowie działającego aktywnie w latach dziewięćdziesiątych STOWARZYSZENIA NA RZECZ ROZWOJU REGIONU MAŁOPOLSKI „WOLA” w Błotnowoli. Obrało ono nową nazwę „Nasze Powiśle”. Został wybrany zarząd w osobach: Piotr Strach (prezes), Anna Zagaja (wiceprezes), zarząd: Łukasz Cury, Leszek Szwed, Magdalena Lubczyńska, oraz komisja rewizyjna w składzie: Krzysztof Gajek, Marta Wilk, Justyna Grąbka.

Podczas kolejnego spotkania (10.02.2008 r.) istotnym elementem był wybór osób odpowiedzialnych za napisanie projektu, zestawienie kosztów, wpisanie stowarzyszenia do Krajowego Rejestru Stowarzyszeń, nadanie Numeru Identyfikacji Podatkowej, Regonu. Następstwem był wybór odpowiedniej firmy zajmującej się budową placów zabaw. Z szerokiej gamy ofert wybrano takie wyposażenie placu, które spełniało standardy unijne.

Fundusze na budowę nowego placu zabaw otrzy-



mano wygrywając konkurs, który został ogłoszony, jak wcześniej wspomniano, przez Urząd Marszałkowski. Dzięki aktywnej pracy Stowarzyszenia „Nasze Powiśle” projekt pod nazwą „AKTYWNY BRZOSTKÓW” otrzymał 20 tys. złotych. Do programu przyłączyli się sponsorzy:

- sołtysi wsi Brzostków - pan Zdzisław Podkowa, Pawłów - pan Daniel Pietrzyk, Błotnowola - pani Małgorzata Jakubas,
- a także dyrektor Szkoły Podstawowej, pani Joanna Chaczyk, wraz z nauczycielami z tejże szkoły.

Duże zaangażowanie w realizację podjętej inicjatywy włożyli przedstawiciele Stowarzyszenia „Nasze Powiśle” (prezes stowarzyszenia, wiceprezes, członkowie zarządu oraz komisja rewizyjna).

Projekt został opracowany z myślą o potrzebach społeczności wsi Brzostków oraz sąsiednich miejscowości: Pawłów, Błotnowola, Kawęczyn, Parchocin, jak również pozostałej części gminy Nowy Korczyn.

Podczas wszystkich prac przy realizacji tego przedsięwzięcia byli zaangażowani: członkowie stowarzyszenia, grono pedagogiczne, rodzice dzieci uczęszczających do szkoły, społeczność lokalna w/w miej-



sowości. Rezultatem projektu jest wydzierżawiona 0,03 ha działka, na której został wybudowany plac zabaw. Głównym celem programu było stworzenie bezpiecznego miejsca do zaspokajania naturalnej - w wieku dziecięcym - potrzeby ruchu. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 25 064,84 zł. Za pozyskane fundusze plac zabaw wyposażono w zjeżdżalnię z elementami do wspinania, 2 huśtawki „ważki”, 2 huśtawki wahadłowe i 3 bujawki, piaskownicę, kosze na śmieci oraz ławeczki, na których rodzice, przebywający ze swymi pociechami, będą mogli się integrować. Cały plac został obsadzony tujami i ogrodzony siatką.

W wyniku tych działań zaktywizowała się większa część społeczeństwa, wzrosła jeszcze bardziej idea i znaczenie "społecznikostwa" na tym terenie.

Uroczystość otwarcia placu zabaw zaszczylił swoją obecnością: pan Krzysztof Dziekan, Radny Sejmiku Wojewódzkiego, pan Wiktor - Kwas Wójt Gminy Nowy Korczyn, pani Małgorzata Matusik, ksiądz proboszcz parafii Brzostków Dariusz Matysiak, sołtysi, nauczyciele, sponsorzy. Licznie na uroczystość przybyli też rodzice z dziećmi. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali pani dyrektor, prezes stowarzyszenia. Impreza przebiegała w miłej i radosnej atmosferze. Po części oficjalnej nastąpiła najbardziej oczekiwana przez dzieci część – zabawa na nowym placu zabaw, w której udział brali wszyscy, zarówno dzieci jak i do-



rośli. Była możliwość skosztowania pysznych ciast oraz kiełbasek z grilla. Wszyscy goście mogli także przypomnieć sobie kroki taneczne na parkiecie sali gimnastycznej, ponieważ uroczystość uświetnił zespół młodzieżowy.

Przygotowanie uroczystości to wspólne dzieło nauczycieli i Rady Rodziców, dyrektora Szkoły Podstawowej w Brzostkowie Pani Joanny Chaczyk, której przypadło w udziale również jej prowadzenie.

Podczas części oficjalnej pan Krzysztof Dziekan wygłosił kilka słów, jako przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego. Pan Paweł Zagaja w imieniu Marszałka Województwa Świętokrzyskiego przekazał na ręce uczniów szkoły zeszyty, długopisy, a także słodczy. Stowarzyszenie „Nasze Powieśle” wzbogaciło wyposażenie placu zabaw o trampolinę wartą 1000 zł ufundowaną przez pana Adama Jarubasa Marszałka Województwa Świętokrzyskiego.

Zarówno lista wykonanych prac, jak i wykaz sponsorów są długie, co świadczy o tym, że poniesione koszty były duże. W niedługim czasie udało się bowiem zebrać sumę 5 064 zł co stanowiło wymagany wkład własny do projektu.

Stworzony specjalnie dla dzieci plac zabaw, bezpieczny oraz dostosowany do oczekiwań i potrzeb maluchów w różnym wieku, służy rozwojowi zarówno fizycznemu, jak i psychicznemu dziecka.



Naturalną potrzebą dziecka jest przebywanie w atrakcyjnym środowisku, wśród kolegów i koleżanek. Bezpośredni kontakt umożliwia rywalizację i rozwój kreatywności, uczy współpracy i współzawodnictwa. Dziecko poznaje zasady współżycia w grupie oraz własne możliwości. W ten sposób buduje swoje relacje i odnajduje się w gronie rówieśników. W trakcie aktywnej zabawy dziecko zdobywa wiedzę i doświadcza uczuć, które budują bazę doświadczeń na przyszłość.

Dzięki możliwości korzystania z placu zabaw przez najmłodsze pokolenie będą realizowane podstawowe funkcje zabawy takie jak: funkcja kształcąca – polegająca na tym, iż dziecko będzie miało możliwość wzbogacać wiedzę o świecie, poznawać samego siebie, rozwijać język i umiejętności komunikowania się,

uczyć się poznawać swoje możliwości i dokonywać samooceny; funkcja wychowawcza – zabawa będzie dawała możliwość rozbudzania u dziecka określonego stosunku do otoczenia społecznego, poznawania norm społecznych i reguł postępowania, uczenia się rzetelności i uczciwości; funkcja terapeutyczna – aktywność własna dzieci będzie sprzyjała rozładowaniu napięć i emocji; funkcja projekcyjna – dziecko w zabawie wchodzi w różne sytuacje, wykonuje różne zadania, pełni różne role i dzięki temu ujawnia swoje właściwości.

W imieniu naszych najmłodszych mieszkańców, kierujemy najserdeczniejsze wyrazy podziękowania dla wszystkich osób zaangażowanych w realizację projektu, tej, jak się okazuje, niezmiernie potrzebnej inicjatywy.

Ewa Lasak

WIELKI CZŁOWIEK, WIELKIE WSPOMNIENIA...

**„Wymagajcie od siebie
choćby inni od was nie wymagali”**

Dnia 16 października przypadła 30. rocznica wyboru Jana Pawła II na papieża. Wybrany w trzecim dniu konklawe kardynał Karol Wojtyła był pierwszym od 455 lat papieżem spoza Włoch.

„Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć aniżeli być, i chce więcej mieć, nie po to aby bardziej być, lecz by doznać w życiu największej przyjemności”

Kardynał Wojtyła został wybrany w ósmym głosowaniu. Nieoficjalnie wiadomo, że otrzymał 99 głosów. Biały dym, zwiastujący wybór papieża, pojawił się nad Kaplicą Sykstyńską około godziny 18.00.

W tym samym czasie - według relacji świadków - błąd z wrażenia, poruszony i zmieszany kardynał Karol Wojtyła wysłuchał pytania zadanego mu przez kardynała prowadzącego konklawe o to, czy przyjmuje wybór. Odpowiedział: *w posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła - świadom wszelkich trudności - przyjmuję.*

Kiedy mistrz ceremonii poprosił nowego papieża, by usiadł i przyjął tzw. homagium kardynałów, czyli ich hołd, odpowiedział: *nie, ja przyjmę moich braci na stojąco.*

W chwili wkładania papieskich szat zdjętą wówczas z głowy czerwoną piuskę kardynalską Jan Paweł II włożył do kieszeni i jeszcze tego samego dnia polecił wysłać ją do wileńskiej Ostrej Bramy.

Po godzinie 19.00 nowy papież wyszedł na balkon bazyliki świętego Piotra i wygłosił pierwsze przemówienie do wiwatujących tłumów, którym był niemal całkowicie nieznan.

Powiedział wtedy: *jeszcze przeżywamy wielki smutek z powodu śmierci naszego ukochanego papieża Jana Pawła I, a oto najdosłowniejsi kardynałowie już powołali nowego biskupa Rzymu. Powołali go z dalekiego kraju, z dalekiego, lecz zawsze tak bliskiego przez łączność w wierze i tradycji chrześcijańskiej.*

Bąłem się przyjąć ów wybór, jednak przyjąłem go w duchu posłuszeństwa dla Pana naszego Jezusa Chrystusa i w duchu całkowitego zaufania Jego Matce, Najświętszej Maryi Pannie - mówił Jan Paweł II.

Wyznając: *nie wiem, czy potrafię rozmawiać waszym... naszym językiem włoskim* poprosił, by go poprawiać, jeśli się pomyli i właśnie w tym zdaniu popełnił błąd językowy.

Następnego dnia po wyborze papież wygłosił przemówienie na zakończenie konklawe, będące jego programem dla Kościoła. Deklarował w nim przede wszystkim: *chcemy przypomnieć o trwałym znaczeniu II Soboru Watykańskiego oraz przyjmujemy jako wyrażny obowiązek gorliwe wprowadzanie go w życie.*

**„Czujesz się osamotniony.
Postaraj się odwiedzić kogoś,
kto jest jeszcze bardziej samotny”**



Źródło: http://www.polonija-nova.com/grafika/Papst_Pogrzeb8.bmp

Ale już 17 października papież wywołał pierwszą „rewolucję” za Spiżową Bramą wprawiając w zdumienie swych współpracowników i kardynałów. Zaledwie dzień po wyborze postanowił opuścić Watykan, by odwiedzić w szpitalu biskupa Deskura, który ciężko zachorował 12 października.

Kilka dni później w Auli Błogosławieństw Jan Paweł II spotkał się z dziennikarzami, którzy mogli do niego swobodnie podchodzić i z nim rozmawiać. Zapytany wówczas o to, czy będzie urządzał konferencje prasowe, odparł: *jeśli mi pozwolą*. Na pytanie, czy jako papież będzie dalej jeździł na nartach, odpowiedział: *na to mi już chyba nie pozwolą*.

Oficjalna inauguracja pontyfikatu odbyła się w niedzielę 22 października. Podczas uroczystego homagium kardynałów, doszło do najbardziej symbolicznego wydarzenia: polski papież złożył hołd prymasowi Wyszyńskiemu.

W homilii Jan Paweł II mówił: *nie lekajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lekajcie się!*

„Dłonie są krajobrazem serca”

Osobowość i wiara wielkiego papieża, który odszedł po ponad 26 latach kierowania Łodzią Piotrową sprawiły, że ani posługa papieska, ani widzenie świata przez katolików nie będą już teraz takie same, jak przed jego wyborem w październiku 1978 roku.

Jan Paweł II nie tylko skutecznie przyczynił się do przezwyciężenia podziału świata na dwa wrogie bloki. Ogłoszeniem „*mea culpa*” Kościoła za grzechy jego wyznawców wobec przedstawicieli innych religii i kul-



Źródło: <http://www.hospicja.pl/upload/e14b139651ecfd49cdc3cc208bcce2f1.jpg>

tur otworzył drzwi do pojednania chrześcijan z Żydami i Muzułmanami.

Pod przewodnictwem Jana Pawła II Kościół wyzbył się do końca swej sztywnej hieratyczności, wcielając w życie myśl przewodnią Soboru Watykańskiego II, że „człowiek jest drogą Kościoła”. Karol Wojtyła, rozwijając naukę społeczną Kościoła przywrócił ewangeliczny porządek rzeczy, stawiając człowieka wyżej niż kapitał. W swych 104 podróżach zagranicznych dotarł ze swym przesłaniem do wszystkich zakątków świata.

Jego życie było dla nas darem...

Urszula Lasak

ZARYS TEMATYKI FUNERALNEJ

Kamilowi, serdecznemu przyjacielowi moich dzieci – dedykuję, ...aby pomóc mu zrozumieć i ukoić jego ból...

Nadchodzi Święto Zmarłych tych, którzy od nas odeszli, dalszych lub bliższych krewnych i znajomych. Często osób najukochańszych naszym sercom, bez których nie wyobrażamy sobie dalszego życia, a utrata ich sprawia, że życie traci sens.

Listopad jest miesiącem smutnym, pełnym zadumy i refleksji. Odwiedzamy groby zmarłych, palimy znicze – symbol życia wiecznego i modlimy się za spokój ich duszy. Jednakże, rzadko kiedy zastanawiamy się nad życiem, nad jego przemijaniem. Rzuceni w wir pracy, i codziennych obowiązków, nie bierzemy pod uwagę faktu, że jesteśmy tylko dzierżawcami na tej ziemi, a życie ludzkie trwa dosłownie zaledwie kilka

godzin. W całej tej plątaninie ludzkich spraw, omijamy najwyższe wartości, często, gęsto toczymy spory, łamiemy przepisy prawa, itd., itp.

Ale czy ktoś z nas zadaje sobie trud, aby nieco przystopować, aby zbliżyć się do drugiego człowieka. Dobrze by było, aby i problemy, a przede wszystkim zadać sobie zasadnicze pytanie: czy warto się tak odcinać, zamykać.

W związku z nadejściem Święta Zmarłych, chciałabym przybliżyć czytelnikom informację o tematyce funeralnej czyli pogrzebowej....

Nagrobek

*Żyło się, żyło,
Boże mój,
kochało,
jadło,
piło,*

*pisalo się,
marzyło,
walczyło,
cierpiało,
śniło,
czytało,
płakało,
śmiało się,
pracowało,
podróżowało,
cieszyło
i smuciło.
Tak wiele tego było,
tak wiele,
że wystarczyło
na
dwie daty.¹*

Witold Zechenter

Autorowi tego wiersza, Witoldowi Zechenterowi niewątpliwie chodziło o dwie daty, daty najważniejsze w życiu człowieka – narodzin i śmierci. Odgrywają one w ludzkiej egzystencji bardzo istotną rolę. Są to momenty, w których człowiek nie potrafi wyrazić słowami tego, co czuje, co się z nim dzieje. Człowiek, jako jedyna rozumna istota tego świata, jest świadomy, że nieuchronnie zbliża się do śmierci. Jednak, mimo to, kształci się, pracuje, walczy z trudnościami jakich nastrocza mu życie codzienne. Chociaż dotarł już w swoich najśmielszych badaniach do najbardziej intymnej sfery, do dalece niedostępnych zjawisk, to jednak nie rozwiązał jeszcze tajemnicy śmierci. Śmierć i martwe ciało, same w sobie są ogromną zagadką. Wielkim znakiem zapytania jest też oddzielenie duszy od ciała. Wydawać by się mogło, że we współczesnej ludzkiej egzystencji, w ciągłej bieżącej, w tempie rozwoju techniki i cywilizacji, śmierć jest wykluczona, niepotrzebna, wręcz nieznana. Nikt o niej nie myśli. Jednak rzeczywistość jest inna. Śmierć „atakuję niemalże z ukrycia”. Pochłania coraz to nowe ofiary, niezależnie od wieku, pochodzenia oraz usytuowania. Odnosi swój tryumf. Mówiąc o niej mamy na myśli jedynie refleksję, która jest ograniczona przez misterium śmierci i fakt utraty osoby bliskiej swemu otoczeniu. Refleksja ta, nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie związane z cierpieniem i śmiercią. Dzisiaj wielu z nas, wydaje się, że śmierć nas nie dotyczy, chcemy aby tak było. Dzisiaj śmierć jest „śmiercią drugiego”². Jednocześnie wiemy, że nikt przed nią nie ucieknie, nie ma od niej odwrotu. Jest złem koniecznym, porażką, siłą wyższą.

Zdaniem Jana Kolbuszewskiego, dla przeciętnego Europejczyka w drugiej połowie XX wieku, śmierć stała się zjawiskiem znanym z konwencjonalnych ujęć w filmach kryminalnych i wojennych, bądź faktem dotyczącym osób trzecich, oglądanym na dokumen-

talnych zdjęciach w telewizji. Określa ją jako „śmierć nagłą i gwałtowną”³. Obecnie, rzadko bywamy świadkami śmierci naturalnej. Otoczona jest ona złą milczenia. Określa się ją jako „pruderię śmierci”⁴. W przypadku, gdy ktoś staje w obliczu śmierci, gdy zacierą się granica między życiem a śmiercią, pęka nie życia, gaśnie przysłowiowa świeca, wówczas mówi się o „kryzysie śmierci”⁵. Trwającym w świadomości społecznej od XIX wieku. Takie sytuacje najczęściej mają miejsce w szpitalu. W tych warunkach wytworzył się nowy model śmierci, tzw. „śmierci zmedykalizowanej”⁶. Śmierć bliskiej osoby nie jest nigdy obojętna, nie jest więc aktem wyłącznie indywidualnym⁷. W momencie śmierci kogoś bliskiego, następuje fizyczna rozłąka, mija kolejne ludzkie istnienie, zostaje zamknięty pewien rozdział historii życia. Śmierć określana jest często arkadią spokoju.

Z faktem śmierci nie jest łatwo się pogodzić. Szczególnie dotkliwie odczuwamy go, gdy dopada nas wieść o śmierci młodego człowieka. Uważamy, że jest to śmierć przedwczesna, niepotrzebna, nienaturalna. W takich chwilach zastanawiamy się nad istotą śmierci oraz nad sensem życia. Jakże prawdziwe są słowa Ariesa: „Życie jest tylko maską śmierci”⁸. Zaś Notter już w VII wieku pisze: „Żyjąc jesteśmy umarli”⁹. Aries uważa, że nikt nie powinien umartwiać się po śmierci bliskiego bo: „Śmierć na tym świecie jest śmiercią prawdziwą i śmierć fizyczna jest początkiem życia wiecznego. Dlatego chrześcijanin winien oczekiwać jej radośnie jako nowych narodzin”¹⁰.

Problematyka rytuałów związanych ze śmiercią, i jej obrządkami, kształtowała się na przestrzeni dziejów. Zmieniały się one wraz z rozwojem kultury i cywilizacji. Dla współczesnego człowieka, nie bez znaczenia jest poezja funeralna, mająca ogromne tradycje literackie we wszystkich literaturach, począwszy od antycznych. Jednak szczytowe miejsce przyznać tu należy Trenom Jana Kochanowskiego. Są one niezwykle bogate w refleksję o przemijaniu i trwaniu. Podejmują ważne problemy ludzkiej egzystencji, pomagające zrozumieć jej sens. Uwagę przyciąga również liryka dotycząca ludzkiej egzystencji, poezja codzienności, ukazująca jak wielkie i małe sprawy, splatające się tak często w życiu człowieka różnych czasów, są wciąż żywe, bliskie i ważne.

Tematykę śmierci opisał P. Aries w swojej książce pt. „Człowiek a śmierć”. Powołując się więc na tę lekturę, spróbuję nakreślić jak śmierć oraz jej obecność była odbierana w różnych środowiskach, począwszy

¹ Kolbuszewski J., Wiersze z cmentarza, Wrocław 1985, s.63, 64.

² Aries P., Człowiek i śmierć, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 496

³ Kolbuszewski J., O współczesnej epigrafice wierszowanej, Wrocław 1985, s.7.

⁴ Kolbuszewski J., op.cit., s.8.

⁵ J. w., s.9

⁶ Aries P., op. cit., s. 575.

⁷ J.w., s. 592.

⁸ Tamże., s.368.

⁹ Trzynadłowski J., Małe formy literackie, s. 67.

¹⁰ Aries P., j. w. s.26.

od XIII w. Śmierć w średniowieczu była sprawą naturalną, codzienną i nieuniknioną, ale zarazem publiczną, pozbawioną cechy intymności. Stykano się z nią na każdym kroku. Była sławiona i opisywana gdy dotyczyła świętych, władców oraz rycerzy i ludzi zasłużonych. Bogaci umierali godnie i ostentacyjnie. Kiedy zaś dotyczyła ludzi biednych była lekceważona. Poznawały ją często dzieci oraz ludzie w kwiecie wieku. Charakterystyczne dla średniowiecza było zwrócenie uwagi na problematykę śmierci, wyrażającej się w długo trwających żałobach i jej teatralizacji. Dziś śmierć zindywidualizowała się, zyskała cechy osobiste, utrzymała charakter śmierci własnej, ale równocześnie nie przestała być odwieczną, publiczną śmiercią człowieka leżącego w łóżku. Aries twierdzi, że mamy tu do czynienia ze „śmiercią oswojoną”. Dziś śmierć stała się dzika – choć przedtem taka nie była. Najstarsza śmierć była oswojona.¹¹ Nie znaczy to, że obojętna wobec żywych, że człowiek żywy nie czuje przed nią strachu. Lęk przed śmiercią był i jest zjawiskiem naturalnym. Jest on tłumaczony u ludu obawą przed „tajemniczością jej działania i dziwnych sposobów występowania tej siły wobec otoczenia. „Jak wynika z tych słów, traktowanie śmierci jako zjawiska naturalnego wynikało z dwójakiego ustosunkowania się do zmarłego. Z jednej strony była to troska o pośmiertne bytowanie np. przez wkładanie zmarłemu do grobu rzeczy ulubionych i niezbędnych, z drugiej strony wiara w czynności magiczne, które rzekomo miały umożliwić powrót zmarłego pomiędzy żyjących. Sprawiało to, iż przedmiotem szczególnej troski, stał się grób¹². W Europie po przyjęciu chrześcijaństwa, ogólnym zaleceniem było grzebanie zwłok w kościołach lub na cmentarzach znajdujących się wokół kościoła. Z upływem lat, w kościołach spo-

czywali tylko duchowni lub ludzie bogaci. Dla biednych były zbiorowe mogiły lub szczerne pola. Śmierć bogatych przybrała formę klerykalizacji. Śmierć była wówczas wyrazem bólu, ale nie tylko. Fascynowano się nią i chlubiono, wręcz oczekiwano. Były też przypadki śmierci tzw. „pięknej”¹³ - dotyczyła ona głównie osób młodych. Zjawisku temu towarzyszyła niezłomna wiara w życie pozagrobowe i lęk przed nim oraz ukazywanie się zmarłego po śmierci. Średniowieczna postawa śmierci zamknęła się w skutek wielu czynników w dwóch formułach: „ja umieram” i „wszyscy umrze-

my”¹⁴. Jak już wcześniej wspomniałam, przedmiotem szczególnej troski ludzi stał się grób, a tym samym miejsca spoczynku, dlatego też cmentarze nabrały roli kultowej. Co prawda do końca XII wieku w Polsce kult zmarłych był zależny od statusu społecznego osoby zmarłej i nie przybierał form uzewnętrznianych graficznie czy ikonograficznie. Jednak sytuacja ta uległa zmianie wraz z lokalizacją cmentarzy, oraz przeobrażeniu mentalności społecznej. Od początku XIX wieku zrodził się publiczny charakter kultu zmarłych. Dziś zwłoki każdego człowieka grzebane są na wspólnych cmentarzach, które służą najwyższym celom ludzkości i religii. Głosi on pewną filozofię, że: śmierć nie jest jedynie rozkładem, lecz przyczynia się do wypełnienia drugiego celu, którym jest reprodukcja: cykl stworzenia i destrukcji jest wieczny¹⁵. W obecnych czasach cmentarze pojawiły się w topografii. Są one usytuowane w panoramicznych widokach miast. Wyznaczają też miejsca kultu żałobnego oraz przekazują następnym pokoleniom pamięć o zmarłych. Są miejscem kultu zmarłych. Cmentarz jest znakiem pewnej kultury potęgującej jego ekspresję religijną i uczuciową. Semantyka cmentarza nacechowana jest elementami religijnymi. Wyrażał i wyraża on filozofię przemijania. Stał się tekstem kultury



artystycznej, obiektem godnym widzenia i zwiedzania, literackiej deskrypcji, naukowego i podróżniczego opisu, utrwalania i symbolicznej interpretacji w dziele malarskim. Również miejscem refleksji, wspomnień i medytacji, miejscem obcowania żywych ze zmarłymi. Na klimat cmentarzy wpłynęła pełna indywidualizacja osoby zmarłego, o czym świadczy forma ich mogił, która była dowodem tragedii jaką przeżywali bliscy zmarłego. Śmierć nie jawiła się jako przejście do życia wiecznego, lecz stała

się jego dramatycznym, irracjonalnym przetrwaniem.

Odwiedzając groby nie sposób nie zauważyć nagrobków z epitafiami. Pierwsze epitafia zaczęły pojawiać się w Polsce przed 1563 rokiem. Nagrobki te, spełniają rolę znaku, napis nagrobny natomiast jest wyrazem prawdy o człowieku, oraz bólu bliskich po jego stracie. Niegdyś napisy te, ryte były podług wieku, stanu oraz godności. Dziś pisze się według uznania i gustu.

W Polsce, początkiem takiej koncepcji, jak już wspomniałam, były „Treny” Jana Kochanowskiego. Miały one duży wpływ na późniejszy wizerunek śmier-

¹¹ Kolbuszewski J., Wiersze, op.cit., s.13.

¹² Kolbuszewski J., op. cit., s.14.

¹³ Aries P., j. w. s.434

¹⁴ Kolbuszewski J., Wiersze, op. cit., s17.

¹⁵ Aries P.,j.w.s.521.

ci w kulturze kraju. Proces przemian w kulturze i literaturze, który dokonał się na oczach jednego pokolenia nazwany został „romantyczną rebelią śmierci”.

Ogromna fascynacja śmiercią przyczyniła się do stworzenia wizerunku cmentarza, jako księgi pamięci, pamiętnika oraz obrazu ludzkiego cierpienia.

Zasadniczo funkcja cmentarzy uległa niewielkim zmianom, chociaż miały na nią wpływ różne mody i zjawiska związane z instytucjonalizacją oraz z prawami kryzysów ekonomicznych. Zjawiskiem znamienym dla XX wiekowej kultury polskiej jest pojawienie się instytucjonalnych form opieki nad grobami i cmentarzami. Fakt ten świadczy o tendencji do odwracania się ludzi od problematyki śmierci. Równocześnie zauważalne jest coraz większe zainteresowanie cmentarzami, a tym samym poszukiwanie nowej postawy wobec śmierci. Miejsca spoczynku zmarłych dają liczne dowody trwałości tradycyjnych form czczenia pamięci. Jedną z tych form jest umieszczanie na grobach wierszowanych inskrypcji będących wyrazem uczuć wobec problemu śmierci, oraz stosunku bliskich do zmarłej osoby.

ISTOTA CIERPIENIA I ŚMIERCI

Słowo cierpienie jest samo w sobie zbiorowiskiem znaczeń. Mówiąc o nim, mamy na myśli ból, rozgoryczenie, żal, tęsknotę, wreszcie niedosyt. Może

być ono psychiczne bądź też moralne. Informację o nim zawiera słownik etymologiczny języka polskiego, A. Brücknera.

Cierpienie wiąże się z odczuwaniem, przeżywaniem, znoszeniem bólu.

Można boleć nad czymś lub z jakiegoś powodu.

Cierpienie to ból, męka męczarnia, dolegliwość, przykrość¹⁶.

Zauważmy, że kiedy dotyka nas cierpienie, kiedy zmierzamy się z nim, powoduje ono pewien przełom w naszym życiu. Zwłaszcza gdy dotyczy ono śmierci najbliższej osoby. Wówczas nasze przekonanie o życiu, jako o najwyższej wartości zostaje złamane. Snujemy domysły, że przecież można jej było uniknąć. Często w grę wchodzi również wyrzuty sumienia.

Śmierć sieje spustoszenie i ziarno zwątpienia w sens życia. Można o niej mówić zaczynając od siebie samego, a więc od tego jaki sens jej nadajemy, jaka jest nasza relacja, w której pozostajemy wobec doświadczenia, cierpienia i śmierci drugiego człowieka, takie też jest postrzeganie własnego cierpienia i śmierci. Każdy mówi o nim tak, jak je przeżywa.

¹⁶ Brückner A., Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1985

Urszula Lasak

BYŁEM ŻOŁNIERZEM AK



Urodził się w rodzinie chłopskiej 06.II.1920 r. w Grotnikach Małych. Tam też ukończył 7-letnią szkołę podstawową. W wieku 17 lat wstąpił do szkoły wojskowej w Koninie, którą ukończył w 1968 roku. W rok później wybuchła wojna, w której nasz bohater brał czynny udział. Owym bohaterem jest pan Edward Cyrnek (pseudonim „Awantura”) – kombatan, zamieszkujący obecnie wraz ze swoją małżonką w Nowym Korczynie.

Kiedy złożyłam wizytę w mieszkaniu p. Cyrnek

i poprosiłam o wywiad nie natknęłam się na opór, ale na miłe i serdeczne słowa. W bardzo sympatycznej atmosferze p. Edward opowiedział mi fragment historii wyjętej ze swojego życia. Oto ona:

Jako kombatan, jestem oficerem AK w stopniu porucznika. Jako żołnierz z 1939 r. jestem pierwszym z tych, którzy stanęli w obronie Ojczyzny. 25. pułk, w którym służyłem został oddelegowany do obrony Częstochowy. Ja zostałem w Piotrkowie Trybunalskim przy tworzeniu nowego pułku, spośród napływających żołnierzy objętych mobilizacją. Tam pełniłem funkcję szefa kompanii. Po zorganizowaniu drugiej kompanii 107. pułku wystąpiliśmy w obronie Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie stoczyliśmy bój z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, a który posiadał broń pancerną i lotnictwo, my nie byliśmy przygotowani do takiej obrony. Wobec takiej sytuacji jeden atak odparliśmy, a w wyniku drugiego wycofaliśmy się. Bardzo chcieliśmy pomóc żołnierzom walczącym w Warszawie. Usiłowaliśmy przeprawić się przez Wisłę tam ponieśliśmy ogromne straty w ludziach.

Po reorganizacji w Garwolinie, z mojej kompanii został tylko pluton, którego ja byłem zastępcą dowódcy. Wówczas skierowano nas do Brześcia nad Bugiem. Następnie dostaliśmy rozkaz grupowania oddziałów na granicy rumuńskiej. Pod Kowlem napot-

kaliśmy się na silne oddziały sowieckie wrogo do nas ustosunkowane. Wobec tej sytuacji wycofaliśmy się z powrotem, z myślą, że podążymy na pomoc walczącej Warszawie. Wracając, stoczyliśmy walki z Niemcami na Lubelszczyźnie.

Na jednej z takich walk, zostałem ranny w nogę. Ranny został też dowódca, który zmarł w nocy. Musiałem się sam opatrywać. Ulokowano nas w jakieś wyludnionej wsi. Nad ranem do tej wsi ruszyli Niemcy i wówczas ja oraz część kwaterujących żołnierzy zostaliśmy wzięci do niewoli. Kiedy nadarzyła się okazja (przy przemarszu przez las) - uciekłem. Za plecami słyszałem tylko: „halt, halt” oraz serię z karabinu maszynowego. (...) Błądząc po lesie, upatrywałem polskich oddziałów. Nie odważyłem się usiąść przez całą noc, w obawie, że zasnę ze zmęczenia. Nad ranem wyszedłem na skraj lasu i zobaczyłem tabory posuwających się wojsk. Nie byłem pewien czyje to oddziały, więc moja ostrożność była bardziej czujna. Były to oddziały konne, a takich nie mieli Niemcy, gdyż byli zmechanizowani. Wobec tego dołączyłem do nich i tak na wozie taborowym wędrowałem kilka dni, aż do momentu, kiedy dowiedziałem się, że Warszawa została zajęta przez wroga. Wówczas odczytano nam ostatni rozkaz pułkownika Koca, w którym zwalniał nas od dalszej działalności, ale nie omieszkiał zaznaczyć: „NIE ZAPOMINAJCIE, ŻE W DALSZYM CIĄGU JESTEŚCIE ŻOŁNIERZAMI”.

Na własną rękę udałem się do najbliższej wsi, gdzie zostałem przyjęty przez polskiego rolnika, który dał mi cywilne ubranie, a zabrał wojskowe. Ponadto wyposażył mnie w stary koszyk i motykę, i tak wyprawił mnie w drogę. Pozorowałem, że idę kopać ziemniaki. Tymczasem zmierzałem w kierunku Wisły. Omijałem wsie, gdyż kwaterowało tam wojsko niemieckie. Wciąż jednak obawiałem się pytania, gdzie znajduje się moja działka z ziemniakami. Szczęśliwie dotarłem do Wisły, gdzie Polacy organizowali przewozy i przy najbliższym przewozie poprosiłem gospodarzy o nocleg, ale niestety odmówiono mi. Wtedy poinformowałem ich, od jakiej miejscowości idę (okazało się, że przeszedłem 60 km) nie mając nawet kawałka chleba w ustach, no i gospodarze zmienili zdanie. Skoro świt udałem się do przewozu (nie pamiętam już jak to była miejscowość) i tak kolejną dojechałem do Wiślicy. Po drodze, wstąpiłem do Kociny, gdzie mieszkała moja siostra, skąd też szwagier odwiózł mnie do Grotnik Małych do rodziny.

W tym czasie w Nowym Korczynie pozostawała organizacją ZWZ (Związek Walki Zbrojnej). Po kilku dniach zostałem zaangażowany do działalności konspiracyjnej, gdzie pełniłem wiele zadań, jako były wojskowy. Szkoliłem tych, którzy zostali wcieleni do tej organizacji.

Organizacja uległa dekonspiracji na skutek zdrady jednego z członków (13 jej członków rozstrzelano a 4 wzięto do niewoli). Szczęśliwym trafem nie było mnie na tej liście. Z niewoli wróciło 2, a pozostali dwaj nie przeżyli. Ku czci ich pamięci ufundowano pomnik w parku w Nowym Korczynie.

15 lipca 1944 r. przystąpiono do likwidacji posterunku żandarmerii niemieckiej w Nowym Korczynie, mieszczącego się w sąsiedztwie klasztoru (w budynku byłej komory celnej). 25 lipca dowódca placówki oddziału zbrojnego przyszedł do mnie z prośbą aby udostępnić mu kontakt telefoniczny z żandarmerią. W budynku, w którym obecnie mieszkam, mieściła się wówczas poczta.

Dowódca wezwał telefonicznie posterunek do poddania się, 1-szy żandarm, który odebrał telefon, powiedział, że zapyta o to komendanta. Ponieważ nie było żadnej odpowiedzi, rozpoczęła się strzelanina na posterunek, który był zabezpieczony i przygotowany do obrony (w oknach worki z piaskiem). Spowodowano, więc pożar tego budynku, poprzez oblanie go środkami łatwopalnymi. O godz. 18.00 Niemcy zostali zmuszeni do poddania się. Wyszli z podniesionymi rękami i ze słowami: „Panowie Polacy darujcie”. Mimo prośby zostali rozstrzelani, za co Niemcy mścili się na Nowym Korczynie poprzez wzniecanie pożarów i gnębienie ludzi.

Dostałem wówczas rozkaz, aby stanąć w obronie Nowego Korczyna. Udało mi się zebrać około 50 osób należących i nienależących do organizacji, ale nie dostałem żadnego zbrojenia i byłem zmuszony wycofać się na cmentarz, aby nie było straty w ludziach. Po wycofaniu się Niemców zostawiłem przy sobie tylko paru ludzi, gdzie likwidowaliśmy pożary wzniecone przez samoloty, m.in. pożar na kościele Farnym, na który zrzucano granat.

Kiedy wkroczyły wojska sowieckie (niestety nie pamiętam dokładnej daty) okazało się, że są wrogo do nas ustosunkowane. Zaczęli oni zakładać rządy sowieckie oraz urzędy bezpieczeństwa tzw. UB. Oni służyli sowietom.

Ja jako jeden z byłych dowódców placówki AK w Nowym Korczynie wezwany byłem do UB na przesłuchanie. Groziło mi aresztowanie i wywózka na Sybir. Musiałem, więc opuścić Nowy Korczyn i jednocześnie rodzinę. Zatrudniłem się w Białej, w Powiatowym Urzędzie Samochodowym. Po dwóch latach stosunki w kraju unormowały się i działalność AK została uznana. Wróciłem do Nowego Korczyna - i tu w 1950 r. zatrudniłem się w Kasie Spółdzielczej, z czasem przemianowaną na Bank Spółdzielczy. Do tej pory mieszkam tu wraz z żoną.

Odnaczenia:

- Honorowa odznaka żołnierza AK korpusu „Jodła” – legitymacja,
- Medal za udział w wojnie obronnej 1939 r., nadany przez prezydenta PRL w 1989 r.,
- krzyż prezydenta PRL w 1989 r.,
- krzyż partyzancki,
- krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski (Uchwała Rady Państwa),
- złoty krzyż zasługi,
- medal Zwycięstwa i Wolności,
- medal 30-lecia Polski Ludowej,

- odznaka zasłużonego działacza Ruchu Spółdzielczego,
- medal 40-lecia PRL,
- honorowa odznaka związkowa,
- złota odznaka za zasługi dla Finansów PRL,
- odznaka za zasługi dla kielecczyny,
- złota odznaka za zasługi dla spółdzielczości bankowej im. Fr-ka Stefczyka
- srebrna odznaka BGŻ za zasługi dla banków spółdzielczych,

- złota odznaka BGŻ za zasługi dla banków spółdzielczych,
- dyplom za aktywną pomoc w rozwiązywaniu problemów kombatanckich na terenie woj. kieleckiego,
- dyplom za aktywną pracę społeczną w działalności Związku Bojowników o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ.

Ligia Płonka

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORCZYŃSKIEJ

W dniu 23.09.2008 r. odbyło się zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Korczyńskiej w Nowym Korczynie.

Na zebraniu szczegółowo analizowano sytuację prawno- administracyjną budynku położonego przy ul. Piłsudskiego 1.

Jest to budynek zabytkowy, kamienno-ceglano-drewniany, stojący przy ul. Piłsudskiego, na działce Nr ewid. 1188.

Obiekt ten składa się z trzech części, z czego część kamienna jest najstarsza, pochodząca z XVII w. Jest to część parterowa, podpiwniczona, z zabytkową sienią, pokryta dachem dwuspadowym. Ceglany parter i drewniana nadbudowa pochodzą z XX w.

Cały obiekt jest nieużytkowany i stanowi duże niebezpieczeństwo dla przechodniów. W czasie wichur i porywistych wiatrów z budynku odpadają fragmenty okien, drzwi i cegieł.

Upadające elementy mogą uderzyć przechodzących chodnikiem ludzi.

Stanowią szczególnie duże zagrożenie dla dzieci i młodzieży, gdyż droga, przy której stoi budynek, biegnie w kierunku szkoły. Codziennie wielu uczniów przechodzi rano i po południu obok budynku. Osłabione konstrukcje obiektu są niestabilne i grożą całkowitym zawaleniem się murów i ogólną katastrofę budowlaną. Ponadto nadmienić należy, że wygląd budynku jest nieestetyczny i szpeci centrum Nowego Korczyna.

Każdy autobus odbywający kurs zatrzymuje się na przystanku w Nowym Korczynie i przejeżdżający pasażerowie oglądają rozwalający się budynek.

Nowy Korczyn leży na trasie turystycznej i widok walących się domów nie zachęca do zwiedzania zabytkowego miasteczka.

W drugiej części zebrania przedstawiono wiersze artystów ludowych z naszego regionu, zamieszkałych w Nowym Korczynie: pani Władysławy Leżoń i pana Edwina Juszczyka. Zainteresowanie ich poezją było ogromne. Po odczytaniu kilku wierszy podjęto decyzję, aby w listopadzie zorganizować wieczór „Poezji ludowej”.

Na łamach gazety pragniemy zaprezentować po jednym utworze każdego wymienionego autora.

Oda do ziemi

Z okazji 750- lecia Nowego Korczyna

*Pani Matko Jubilatko,
Ziemio nasza nadwiślańska.
Przepięknego niegdyś miasta,
Nowego Korczyna Hrabina.*

*Witamy Cię i składamy,
Kosz ojczystych polnych kwiatów.
Rumianków i maków.*

*Hold Tobie wdzięczności składamy,
Bo bardzo Ciebie kochamy.
Za wartość życia w korzenie wplatane,
I urodzaje obfite nam dane.
Za to, że przez pokolenia i wieki,
Chroniłaś nas i karmiłaś.*

*Wyrazy współczucia składamy,
Za Twoje cierpienia i znoje.
Za lata skute w niewolę,
Za nasze promieniste miasto.
Które w 16 wieku wygasło...*

*Przyrzekamy Ci Matko Ziemio:
Chronić środowiska Twego,
Byś mogła odzyskać blask-
Miasteczka swego.*

*Nasze Towarzystwo Miłośników Ziemi
Zawsze jest gotowe pracować dla Ciebie.
Posłuchaj uważnie słów tej piosenki.*

*„Piękna nasza ziemia cała,
Piękna, piękna i nie mała.
Będzie jeszcze królowała,
Dla potomnych promieniała.”*

Władysława Leżoń

Modlitwa turysty

O Panie któryś stworzył świat piękny, wspaniały,
Stworzyłeś też turystę dla swej większej chwały.

Dziela rąk Pańskich w świecie, zawsze podziwiamy
A pięknem tego świata wciąż się zachwycamy.

Stworzyłeś świat ogromny, nieograniczony

Boś Ty Panie architektem jest niedoścignionym.

W tym wszechświecie uczyniłeś nam niedużą ziemię
A na niej umieściłeś, ludzkie pokolenie.

Dałeś nam Panie ziemię i ogromne wody
Świat pełen piękna i pełen urody.

Przepiękne góry, doliny i rzeki
Turystom wodne i lądowe szlaki.

Piękna roślinność i cudowne kwiaty
Świat kolorowy śliczny przebogaty.

Ptaki które nuć wciąż przepiękne tony
Ich śpiewem Panie bądźże uwielbiony.

Ileż to ludzi, którzy oczy mają
Lecz piękna w świecie nie dostrzegają.

Dla nich brzuch pełny i forsa obfita
Chociażby krzywdą ludzką zdobyta.

Za oczy które świat podziwiają

Usta me Panie Cię wychwalają.

Dzięki za nogi, że wciąż chodzimy
Za zdrowe nogi Pana wielbimy.

Nogi rzecz ważna powiem wam szczerze
Poniosą pieszo lub na rowerze.

Za te nogi które niosą nas hen w świat szeroki
Dobry Boże bądź pochwalon, teraz i na wieki.

To Tyś stworzył dla nas ludzi, świat przepiękny Panie
Za to wieczna chwała Tobie oraz dziękczynienie.

Wszystko co my tylko mamy, Ty nam Panie dałeś
Bo Ty Panie aż do końca nas umiłowałeś.

Chroń więc Panie nas turystów, nie wypuść z opieki
Abyśmy Cię mogli wielbić teraz i na wieki.

Na wycieczkę S.E.P.-owską w dniu 23-25.08.2002 r.
Edwin Juszczyk

Urszula Lasak

ARTYŚCI SĄ WŚRÓD NAS...

Jakże prawdziwe są słowa piosenki: „Czas szybko mija, pozostają wspomnienia”. No i święta to prawda. Przychodzi, bowiem taki moment w życiu każdego człowieka, że sięga pamięcią wstecz, lub też usiłuje sobie przypomnieć jakieś wydarzenie, które niegdyś miało miejsce. Pan **Janek Wielgus** również pokazuje mi plik czasopism, gazet i książek, gdzie upamiętniono jego wizerunek. Upamiętniono z racji tej, że jest on lokalnym artystą malarzem. Ale może słów kilka o samej osobie pana Janka.

Urodził się 17.02.1940 r. w Woli Gręboszowskiej. Obecnie mieszka w Nowym Korczynie przy ulicy Krakowskiej 2. Jest to człowiek niezwykle skromny, mający duszę artysty, niczym „Janko Muzykant” z noweli H. Sienkiewicza. Od dawna zajmuje się malarstwem; można rzec, że jest to jego życiowa pasja. Jego dom to raczej galeria, w której znajdują się niezliczone ilości prac, nie tylko malarskich, ale i rzeźbiarskich, np. anioł z rozłożonymi skrzydłami wyrzeźbiony w kamieniu. Pasjonuje się również fotografią. Pan Janek jest członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Korczyńskiej, a ten fakt przemawia za tym, że jest do niej ogromnie przywiązany.

Maluje przeważnie krajobrazy, bądź to farbami, bądź kredkami. Na szczególnie upamiętnienie zasłużyła sobie rzeka Nida. To ona wielokrotnie pojawia się w jego pracach. Maluje też obrazy świętych jak i przedmiotów martwych. Wiele prac malarskich mam nieoprawionych, znajdują się w teczce – mówi p. Janek i prezentuje mi je przed oczyma. Są tu też prace ze szkoły podstawowej, z liceum, słowem z całej młodości.

Należy podkreślić, że p. Janek jest rencistą i dysponuje dużą ilością czasu, który najchętniej przeznacza



cza na malowanie, a wenę twórczą ma zawsze, kiedy tylko siada do farb, bo najbardziej na świecie lubi to robić. W wolnych chwilach spaceruje i swym artystycznym wzorkiem, ugląda zakątków, które ewentualnie chciałby uwiecznić. A widzi tego piękna więcej niż przeciętny człowiek. Ponad życie kocha przyrodę, z nią obcuje i z niej czerpie tematy.

Prace p. Jana Wielgusa prezentowane są na wielu wystawach, nie tylko na terenie województwa świętokrzyskiego, ale również poza nim. Jesteśmy dumni z tego, że mieszka i obcuje tuż obok nas, na wyciągnięcie ręki, no i że upamiętnia te właśnie miejsca, w których przebywamy niemal, na co dzień, przy okazji ukazując piękno rodzinnej ziemi.

W małym skrócie miejsca, gdzie prezentowane były prace artysty:

1. J.W. 25 – 96 Warszawa
2. Wystawa „Ziemia Buska” 1973
3. Wystawa Sztuki Sakralnej – Kielce 74
4. Wystawa w Turnieju Gmin „Panorama 93” Nowy Korczyn
5. I Przegląd Plastyki Nieprofesjonalnej Busko-Zdrój 1984
6. Wystawa „Panorama 85” Nowy Korczyn
7. Wystawa Grafiki – Nowy Korczyn 85
8. Wystawa W.D.K. – Kielce 85
9. „Ponidzie 95” – Busko-Zdrój Galeria „Zielona”
10. II Biennale Plastyki Nieprofesjonalnej Miechów 96
11. „Ponidzie 96” Busko-Zdrój Galeria „Zielona”.

Obecnie planowana jest wystawa indywidualna jego prac (w listopadzie) w remizie strażackiej, podczas wieczoru literackiego. Ale o tym napiszemy w najbliższej przyszłości. Na koniec wypada życzyć p. Janowi Wielgusowi dalszych sukcesów i zapału do twórczej pracy.



Z PRAWEM BUDOWLANYM ZA PAN BRAT!

Czy można przenieść pozwolenie na budowę, jeżeli inwestycja zmienia właściciela ?

Oto kolejny problem, nad którym spróbujemy się zastanowić. Zdarza się i to wcale nie rzadko, że inwestor z jakiegoś powodu próbuje sprzedać rozpoczętą budowę domu lub innego rozpoczętego obiektu. Mamy wówczas dylemat, czy można rozważać zakup takiego budynku, a jeżeli tak, to na jakich warunkach.

Najpierw należy sprawdzić, czy inwestor posiada ważną, prawomocną decyzję o pozwoleniu na budowę. Jeżeli tak, to pozostało nam tylko przeprowadzenie toku postępowania, wynikającego z przepisów.

Kwestię przeniesienia pozwolenia reguluje art. 40 ustawy - Prawo budowlane, z którego wynika, że pozwolenie na budowę można przenieść z jednego inwestora na drugiego. Przepis stawia jednak 3 warunki:

- po pierwsze, musi wyrazić na to zgodę ten, na rzecz którego wydano pozwolenie na budowę,
- po drugie, trzeba przejąć zarówno prawa, jak i obowiązki związane z pozwoleniem,
- po trzecie, niezbędne jest złożenie oświadczenia o prawie do dysponowania gruntem. To zaś oznacza, że zanim zdecydujemy się na przeniesienie pozwolenia, musimy uzyskać prawo do gruntu, np. kupić go na własność.

W tej kwestii ważną informacją jest to, że decyzja o przeniesieniu pozwolenia jest tzw. decyzją związaną. Oznacza to, że jak spełni się trzy w/w warunki ustawowe, to właściwy organ nie ma prawa odmówić dokonania przeniesienia decyzji o pozwoleniu.

Do kogo się zatem udać w tej sprawie?

Zasada jest taka: pozwolenie przenosi ten, kto je wydał, a więc jeżeli był to starosta, to starosta, a jak wojewoda - to wojewoda.

Przeniesienie decyzji o pozwoleniu na budowę oznacza jednocześnie, że nowy inwestor przejmuje wszystkie warunki /prawa i obowiązki/ z decyzji o pozwoleniu. Termin przeniesienia pozwolenia na budowę reguluje Kodeks postępowania administracyjnego, który przewiduje miesiąc na wydanie przedmiotowej decyzji. W praktyce trwa to znacznie krócej.

W sprawie przeniesienia decyzji należy wystąpić do właściwego organu, najczęściej do starosty, składając odpowiedni wniosek. Wzór wniosku uzyskamy w Starostwie w Busku-Zdroju.

W świetle powyższych uregulowań prawnych, śmiało możemy podejmować działania w sprawie nabycia prawa do rozpoczętej inwestycji, jeżeli inne warunki, a więc lokalizacja, gabaryty obiektu, jego architektura oraz funkcja nam odpowiadają. Takie sytuacje mogą mieć również zastosowanie w sprawach spadkowych, darowizn itp. Warto więc posiadać takie informacje.

Aktualnie w Sejmie znajduje się pakiet projektów ustaw na temat usprawnienia procesu inwestycyjnego. Jeżeli wejdą w życie, postaram się Państwu, na bieżąco, przybliżyć poszczególne zagadnienia.

Jeżeli Państwo napotykają na trudne do rozwiązania problemy, chętnie służę pomocą, na miarę swojej wiedzy, będzie to wzajemna edukacja.

Zdążamy przecież do tego, aby Społeczeństwo Gminy Nowy Korczyn stało się jedną Rodziną, a w Rodzinie problemy rozwiązuje się wspólnie.

Małgorzata Matusik

PASJONACI

Pan Jarosław Pawlik wraz z żoną Agnieszką mają niecodzienną pasję. Oboje kochają konie. W prowadzonym gospodarstwie hodują 14 koni rasy małopolskiej i jedną klacz rasy trakony.

Pan Jarek godzinami może opowiadać o historii, rodowodach oraz ich pochodzeniu. Na szczególną uwagę zasługuje klacz Pallada, której rodowód sięga 1790 roku, bowiem konie tej rasy hodowane były na dworze Wilhelma ks. Pruskiego ze stadniny TRAKEN. Klacz ta jest wieloletnią matką stada ze stadniny Płakuty na Mazurach. Odkupiona została przez hodowcę Byczewskiego, następnie trafiła do naszego województwa. Od trzech lat jest ona własnością małżeństwa Pawlików. W lipcu 2008 roku przyjdzie na świat kolejne jej potomstwo.

Państwo Pawlikowie mają także przepiękny po-



wóz Wiktor, pochodzący z XIX wieku z Berka należący do znamienitego rodu.

Kryterium oceny hodowanych koni jest pokrój - czyli wygląd, pochodzenie oraz walory sportowe. Ważną rolę w hodowli odgrywa charakter konia. Duży wpływ na charakter ma sam hodowca (nie bezpodstawne jest również stwierdzenie, iż przebywanie ze zwierzętami wpływa na charakter człowieka), jeśli źle obchodzi się ze źrebakiem, wówczas koń staje się nieufny i bojaźliwy. Na walory sportowe ma wpływ ruch konia oraz wykonywane przez niego skoki.

Pawlikowie niejednokrotnie odbierali za swoje konie nagrody:

- I miejsce otrzymał Pan Jarek „za zaprzęg” na eliminacjach w Opatowcu w Młodzieżowym Chempionacie Małopolski w roku 2003.
- II miejsce zajęła klacz Azania w roku 2003.
- III miejsce zajęła klacz Ajsza.
- W roku 2007 klacz FATA MORGANA zajęła II miejsce w konkursie „1-roczniaczek”. W roku 2008 ta zajęła klacz III miejsce na eliminacjach w Opatowcu oraz IV miejsce w Klikowej.

Są to ludzie inteligentni i niezwykle ciepli; w takim duchu wychowują też troje swoich wspaniałych dzieci. Dziadek Pawlik to protoplasta i inicjator tej hodowli. Chylę czoła w podziękowaniu za ich pracę i pomysł.



lek. med. Alicja Wesółowska - Kierownik Samorządowego Ośrodka Zdrowia w Nowym Korczynie

RADA GMINY POMOGŁA...

Zbliżają się negocjacje z N.F.Z. na zawarcie kontraktu na świadczenia usług przez Poradnię Fizjoterapii przy Ośrodku Zdrowia w Nowym Korczynie na rok 2009. Dzięki Radzie Gminy, która przyznała dofinansowanie – za które bardzo dziękuję - na zakup lamp leczniczych, Poradnia ma szansę podpisania korzystnego kontraktu.

Chcę zaznaczyć, że działalność tejże Poradni bardzo pomaga w utrwaleniu leczenia ambulatoryjnego chorób zwyrodnieniowych kręgosłupa, dyskopatii, zespołów bólowych korzeniowych, dolegliwości stawowych, wszelkiego rodzaju urazów kostnych, stanów po złamaniach kończyn, ostróg piętowych, a także prowadzi rehabilitację stanów pourazowych jak niedowłady i porażenia.

Poradnia dysponuje wszelkimi urządzeniami do fizjoterapii i ćwiczeń manualnych. Lampy na podczerwień będą leczyły zapalenie zatok, choroby skóry i schorzenia laryngologiczne.

Następnym poważnym problemem Ośrodka Zdrowia jest najszybsze poczynienie starań o uzyskanie funduszy na ocieplenie budynku i wykonanie elewacji zewnętrznej, co zmniejszy koszty ogrzewania.

Elewacja jest bardzo zniszczona, zszarzała, popękana i odpadająca. Z funduszu czynszowego za wynajęte lokale mieszkalne pracownikom, oraz z lokali wynajmujących pod działalność gospodarczą (apteka, gab. stomatologiczny, prywatny gab. lekarski) wykonywane są niezbędne remonty i prace dostosowawcze do wymogów unijnych wewnątrz budynku.

Nadmieniam, że budynek Ośrodka Zdrowia jest własnością Urzędu Gminy. Dlatego zwróciłam się do Pana Wójty o złożenie stosownego wniosku o przyznanie funduszy unijnych na ten cel.

Dziękujemy za podwyższenie brzegu jezdni na ul. Zaścianek przy wjeździe na parking. Rozwiązało to problem korzystania z parkingu.

NA DŁUGIE WIECZORY...

Nadeszła jesień a wraz z nią długie wieczory, które wcale nie muszą być nudne. Pora teraz na lekturę oraz na „coś” słodkiego. Jest, więc okazja trochę poćwiczyć i czegoś się nauczyć. Czas upiec dobre ciasto. Jest to zajęcie intratne nie tylko dla pań, ale również dla panów, którzy powinni spróbować swoich sił w tej dziedzinie, mimo wszystkiego. Podobno mężczyźni gotują i pieką ciasta lepiej od pań. Zatem do dzieła panowie. Pokażcie, co potraficie! Zakasujemy rękawy i kierujemy się tradycjami, ale jakże wspaniałym powiedzeniem „Poprzez żołądek do serca”. Proponuję, zatem przepis na wspaniałe ciasto o równie sympatycznej nazwie „Sezamek”.

SKŁADNIKI:

- 3 szklanki mąki
- 1 margaryna
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 5 żółtek
- 1/4 szklanki cukru

Z tych składników zagniatamy ciasto, tak jak na kruche. Dzielimy na 2 części, rozwałkujemy i wykładamy

damy dna dwu blaszek. Na pierwszy surowy placek wykładamy konsystencję z następujących składników i które uprzednio podsmażymy:

- 1 szklanka sezamu
- 3 łyżki miodu
- 1/4 margaryny
- 1/4 szklanki cukru

Na drugi surowy placek wykładamy dżem (najlepiej śliwkowy lub inny lekko kwaskowy), następnie ubitą pianę z 5 białek z 1/4 szklanki cukru oraz 1 paczką wiórek kokosowych. Wkładamy do rozgrzanego piekarnika i pieczemy całość na złoty kolor.

MASA

- 15 dag chałwy waniliowej
- 3/4 margaryny
- 1/4 szklanki cukru

Wszystko rozpuścić, (nie gotować!) – wystudzić lekko i przełożyć placki. Podpiek z dżemem i pianą kładziemy pod spodem.

WYDARZYŁO SIĘ:

Kazimiera Juszczak

„PONIDZIANKI”

W numerze 5. biuletynu „Głos z Gminy Nowy Korczyn” znajduje się artykuł P. Marzeny Szlosek pt. „Szanowne Panie, łączmy się!!!”, informujący m.in. o założeniu Koła Gospodyń Wiejskich w Górnoli.

Chciałabym oznajmić, iż w Nowym Korczynie Panie również się łączą. W dniu 17.10.2008 r. odbyło się spotkanie Kobiet, którego celem było założenie organizacji kobiecej w naszej miejscowości.

Wprawdzie wielkiego tłumu kobiet nie było, ale te kilkanaście osób, które przyszły - postanowiło się zorganizować. Na spotkanie została zaproszona Przewodnicząca Rady Gminy p. Małgorzata Matusik oraz przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Górnoli - p. Beata Skowron, które to zapoznały nas z zasadami organizacji i działalności takich kół.

Od dnia 17.10.2008 r. w Nowym Korczynie działa Stowarzyszenie Koła Gospodyń Wiejskich „Ponidzianki” z siedzibą w Nowym Korczynie, ul. Tarnowska 5. Został powołany zarząd w składzie:

- Przewodnicząca - Kazimiera Juszczak
- Z-ca przew. - Aneta Kędzierska
- Sekretarz - Ewa Kwiatkowska
- Skarbnik - Klaudia Kaczmarczyk
- Członek - Stanisława Szymańska
- Członek II - Jolanta Motyl

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

- Przewodnicząca - Grażyna Rozborska
- Z-ca przew. - Danuta Preficz
- Sekretarz - Maria Cabaj
- Członek - Teresa Krupska
- Członek II - Anna Golba

Stowarzyszenie, jako główne cele swojej działalności postawiło: integracja Kobiet w środowisku, organizacja wypoczynku i rekreacja dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, współorganizacja imprez kulturalnych, a tym samym współdziałanie z innymi stowarzyszeniami, działanie na rzecz: rodziny, ochrony zabytków i dziedzictwa narodowego, ochrony środowiska, bezpieczeństwa mieszkańców, kultywowanie tradycji i obrzędów lokalnych, organizowanie kursów wg potrzeb środowiska.

Są to zadania na pewno nie łatwe, ale możliwe do zrealizowania. Celem organizacji pozarządowych, do których zalicza się właśnie takie stowarzyszenie jest pozyskiwanie środków Unii Europejskiej. Nie są to co prawda kwoty przyprawiające o zawrót głowy, ale jak mówi przysłowie: „ziarno do ziarnka, zbierze się miarka”. Tak więc będziemy się starać, aby pozyskać jak najwięcej funduszy.

Zanim to jednak nastąpi, w pierwszej kolejności stowarzyszenie musi posiadać osobowość prawną, a więc musi być zarejestrowane w sądzie, posiadać regon i NIP, a wówczas będzie można starać się o pie-

niądze unijne. Mam nadzieję, że uda nam się w miarę szybko załatwić sprawy formalne.

Mając na uwadze rozwój koła i prężność działania, bardzo proszę Panie o przybycie na spotkania, które będą organizowane, a zawiadomienia będą roz-wieszane w miejscach, aby każdy mógł się dowiedzieć o terminie. Zachęcam Młodzież i Panów do włączenia się w pracę Stowarzyszenia Koła Gospodyń Wiejskich.

Myślę, że Stowarzyszenie KGW nawiąże współpracę z Towarzystwem Miłośników Ziemi Korczyńskiej,

gdyż jest to nieodzowne, aby osiągnąć określony cel.

Jeżeli chodzi o Towarzystwo Miłośników Ziemi Korczyńskiej, to w najbliższym czasie (ok. 16 listopada) zostanie zorganizowany „Wieczór poetycki i pieśni patriotycznej” połączony z wystawą obrazów miejscowych artystów. Również wiersze, jakie będą recytowane są napisane przez poetów z naszej gminy. Chodzi bowiem o to, aby kultywować tradycję i promować naszą gminę i ludzi w niej tworzących. Dokładny termin zostanie podany na plakatach.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców gminy.

Joanna Wilk

„POMOCNA DŁOŃ”

**„Czasami trzeba usiąść obok
i czyjaś dłoń zamknąć w swojej dłoni,
wtedy nawet lzy będą smakować
jak szczęście”.**

Wiesław Buryła

Panie z Sępichowa wystąpiły z inicjatywą założenia Koła Gospodyń Wiejskich. Zaprosiły na tę okazję Wójta Gminy p. Wiktora Kwasa i Przewodniczącą RG p. Małgorzatę Matusik.

Na spotkaniu został określony statut KGW oraz nazwa „Pomocna dłoń”. Do Stowarzyszenia należy 18 osób, w tym także p. Radny Stanisław Wieczorek i sołtys p. Grzegorz Borla. Przewodniczącą została Bożena Perek, wiceprzewodniczącą Jolanta Ciołek, sekretarzem Grażyna Frania, skarbnikiem Joanna Wilk.

Członkowie KGW są gotowi do podejmowania wszelkich inicjatyw i przedsięwzięć dotyczących wsi Sępichów, działań na rzecz poprawy życia na wsi. Stowarzyszenie Koła Gospodyń Wiejskich chce pozyskać środki na remont świetlicy wiejskiej w Sępichowie, stworzenie warunków do tego, aby młodzież chętniej się spotykała i wspólnie spędzała czas. Cel KGW to szczególnie pozyskiwanie środków finansowych, ale także wspólne wieczorne spotkania, a przede wszystkim wzajemna pomoc. Bo właśnie, dlaczego taka nazwa „Pomocna dłoń”?

Życie człowieka to nie tylko praca, obowiązki, media czy telewizor. Ważna jest również wzajemna pomoc i przyjaźń, a utworzenie KGW to jedyna okazja, aby wspólnie się spotkać, porozmawiać. Piękne jest to, że KGW łączą zarówno wspólnie cele, przedsięwzięcia, ale także więź przyjaźni i chęć wzajemnej pomocy. Nie możemy pozwolić, aby codzienne obowiązki

i zabiegania przeszkodziły nam w zatrzymaniu się nad tym, co w życiu jest tak naprawdę najważniejsze. Nie możemy większość naszego czasu poświęcać na oglądanie programów telewizyjnych, być może ktoś potrzebuje porozmawiać, wyzalić się.

Bycie przyjacielem innych to wielka odpowiedzialność, ale skoro KGW nazywa się „Pomocna dłoń” to nie bez powodu. Nie wystarczy przecież poklepać zmarłego przyjaciela i powiedzieć „głowa do góry”. Każdy życiowy upadek nie jest tak bolesny, jeśli jest ktoś, kto poda pomocną dłoń, powie „wszystko będzie dobrze, nie martw się”. Warto czasami obejrzeć się wokół siebie i dostrzec takich ludzi, którzy naprawdę potrzebują od nas chociaż dobrego słowa, miłego gestu.

Przykre jest to, że my nie chcemy dostrzec takich ludzi. A tak wiele jest osób samotnych, z pełnym bagażem doświadczeń, pokrzywdzonych przez los. Czyżby nie było piękne dzielić z innymi chwil pełnych radości, smutku, jak również rozczarowań. Nie może być tak, że ludzie widzą tylko przysłowiowy „koniec swojego nosa”. Ważne jest to, aby swój czas poświęcić zarówno pracy, obowiązkowi, ale także na spotkania i rozrywkę.

Mamy nadzieję, że Koło Gospodyń Wiejskich w Sępichowie stanie się pomocną dłonią dla wszystkich, a długie zimowe wieczory, które nadejdą poświęcimy także sobie wzajemnie. Aby te zamierzenia i cele stały się realne i oby więcej pań dostrzegało znaczenie istnienia KGW i zapisało się w nasze szeregi.

Agnieszka Rasińska

KOŁO GOSPODYŃ RÓWNIEŻ W STROŻYSKACH

W dniu 18 października 2008 r. o godz. 18.00 w Strożyskach odbyło się zebranie założycielskie Koła Gospodyń Wiejskich. Zebranie otworzył Wójt Gminy Nowy Korczyn Najczęściej poruszonymi tematami było:

- inicjowanie imprez kulturalnych,
- organizowanie gier dla dzieci,
- umacnianie i kultywowanie tradycji patriotycznych oraz obrzędów,
- propagowanie zdrowego stylu życia.

Wybrano zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w składzie:

Przewodnicząca: Agnieszka Rasińska
Wiceprzewodnicząca: Wanda Pietrzyk
Skarbnik: Wisława Kaszuba

Sekretarz: Bogusława Soja
Członkini: Krystyna Gajówka
Członkini: Krystyna Kaszuba

STARY KORCZYN TĘTNI ŻYCIEM

Urszula Lasak

SPRAWNOŚĆ PONAD WSZYSTKO

Na podst. §13 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 21 kwietnia 2006 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 80 z 2006 r., poz. 563), 08.X.2008 r. przeprowadzono praktyczne sprawdzenie organizacji oraz warunków ewakuacji w obiekcie Publicznej Szkoły Podstawowej w Starym Korczynie.

Odpowiedzialność za jej przeprowadzenie spoczywała na barkach dyrektora w osobie p. Bożeny Kruk. Osobą dokonującą oceny prawidłowości przeprowadzenia ewakuacji był naczelnik tutejszej OSP – Konrad Wawrzyk. Świadcami tej akcji było dwóch innych strażaków: Wojtek Stulak oraz Maciek Kowalski.

Po usłyszeniu alarmu z wozu strażackiego marki „IVECO”, dzieci poinformowane przez nauczycielki i pod ich opieką opuściły budynek szkolny. Akcja była bardzo sprawna (toteż trwała zaledwie 2 min. 20s.), a dzieci - niezwykle zdyscyplinowane.

Odnosnie ogłoszenia alarmu, prawidłowości przekazania informacji, oceny zachowania się osób po ogłoszeniu ewakuacji, oceny zachowania się osób po ewakuacji, oceny osób odpowiedzialnych za sprawdzenie pomieszczeń po ewakuacji – Pan Naczelnik nie wyraził żadnych zastrzeżeń; nie miał też uwag, co do sprawności przeprowadzania tej akcji.

Po jej zakończeniu, p. dyrektor Bożena Kruk poinformowała wszystkie dzieci, a przy okazji nauczycieli, jaki cel przeświadcą takim akcją. Mamy tylko nadzieję, że nigdy nie będzie ich naprawdę. Ale póki co, należy dmuchać na zimne.



Małgorzata Kornaś

„JABŁKOWE ORDERY”

Dnia 15 października 2008 roku w Publicznej Szkole Podstawowej w Starym Korczynie odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej, zwany również Dniem Nauczyciela.

Pod kierunkiem pani Urszuli Lasak, uczniowie klas IV-VI przygotowali program artystyczny, do którego akompaniował i śpiewał uczeń klasy V- Patryk Pawlik.

W pierwszej części występu uczniowie podziękowali za „uprawę tegoż ugoru, jakim niewątpliwie są uczniowskie czerepy”, a następnie przedstawili pra-



cę nauczycieli od strony żartobliwej. Zaprezentowali scenkę z lekcji próbnej, humor ze szkolnych zeszytów, jak również echo o każdym pracowniku szkoły. Na koniec, ku ucieście zgromadzonych, odbył się pokaz mody: projekty ubrań dla nauczycieli, uwzględniające ich poszczególne charaktery.

W drugiej części, pięknym słowem i piosenką, dzieci jeszcze raz podziękowały całemu Gronu Pedagogicznemu za codzienną pracę. Zaśpiewały tradycyjne „Sto lat”, a także wręczyły każdemu fantazyjne „jabłkowe ordery”.

Występujący zachwycili zebranych oryginalnymi strojami i rekwizytami.

Podczas akademii atmosfera była ciepła i przyjemna, a na twarzach nauczycieli długo gościł uśmiech.

Na zakończenie uroczystości mowę wygłosiła pani dyrektor - Bożena Kruk. Podziękowała uczniom za zaangażowanie i piękny występ, nauczycielce prowadzącej - za przygotowanie go, a także całemu Gronu

nu Pedagogicznemu za ich trud, pracę życząc przy tej okazji dalszej, owocnej współpracy. Następnie odczytała życzenia od Minister Edukacji Narodowej – pani Katarzyny Hall.



Jolanta Kruk

ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA

We wtorek, 21 października 2008 r., w ogrodzie Szkoły Podstawowej w Starym Korczynie odbyło się Święto Pieczonego Ziemniaka.

Uroczystość rozpoczęła się rozpaleniem ogniska i wrzuceniem do niego ziemniaków oraz odgadywaniem zagadek zaprezentowanych przez uczniów:

W ziemi się rodzą,
Z jednego wiele.
Najsmaczniejsze są
Jesienią w popiele (...)

Rosną na zagonach,
Pod zielonym krzakiem,
A jesienią po wykopkach
Zjemy je ze smakiem. (ziemniaki)

Ziemniak był głównym bohaterem imprezy, toteż nie odbyło się bez rzucania ziemniaków do celu, wy-

konania stempli ziemniaczanych, ziemniaczanego slalomu i wspólnych tańców, gier i konkursów, które były świetną zabawą. Punktem kulminacyjnym była uczta ziemniaczana, której towarzyszyły wiersze i piosenki na temat jesieni. Następnie zapoznano dzieci z historią ziemniaka.



Jak to się stało, że ziemniak jest najważniejszą rośliną jadalną świata i jest tak popularny w dzisiejszym świecie?



Psianka ziemniak (*Solanum tuberosum* L.) to prawidłowa botaniczna nazwa tej rośliny. Najczęściej jednak używany jest synonim tej nazwy – **ziemniak**.

Ziemniaki są powszechnie uprawiane jako roślina jadalna od 2. połowy XVIII wieku. Obecnie największe uprawy występują w Rosji, Polsce i Stanach Zjednoczonych. Istnieje szerokie zastosowanie ziemniaka: bulw skrobiowych, spożywczych, pastewnych po przemysłowe (produkcja alkoholu, krochmalu itd.) Można śmiało powiedzieć, że ziemniaki podbiły świat i takie produkty jak frytki, chipsy czy placki ziemniaczane występują w setkach form i odmian we wszystkich krajach.

Ziemniaki uprawiane były od dawna przez Inków, już ok. 3500 lat temu, lecz dopiero na przełomie XV i XVI wieku trafiły do Europy. Przyczyniły się do tego wyprawy Krzysztofa Kolumba. Nie od razu stały się popularne – zajęło to sporo lat. Ziemniaki do Polski przywiózł prawdopodobnie z wiedeńskiej wyprawy (1683) Jan III Sobieski.

Początkowo ziemniaki hodowano jako rośliny ozdobne lub ciekawostki botaniczne. Na kontynencie europejskim ziemniaki najszybciej zaczęto uprawiać w Belgii. We Francji uważano ziemniaki za roślinę szkodliwą, wywołującą gorączkę po ich spożyciu. Dopiero wielki francuski ekonomista Anne Robert Turgot, później minister finansów, zaczął rozdawać sadzonki proboszczom i rolnikom, kazał podawać potrawy tylko z ziemniaków.

Cały nadziemny pęd (łodyga, liście, kwiaty i owoce) są trujące. Zawierają trującą solaninę. Powoduje ona poważne zatrucia pokarmowe, wykazuje też działanie rakotwórcze. W celach spożywczych użytkowane są bulwy, które nie zawierają solaniny. Jednakże, jeżeli z jakichś powodów (np. w wyniku wypłukania gleby przez ulewne deszcze) były one przez dłuższy czas wystawione na działanie słońca, ich skórka zielenieje i również stają się trujące.

Ze względu na historię upraw ziemniaka oraz związany z nią udział tej rośliny w ocaleniu przed śmiercią głodową milionów ludzi na świecie, Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 2008 Międzynarodowym Rokiem Ziemniaka.

W Peru utworzono największy na świecie bank genów ziemniaka. Zdeponowano w nim ponad 10 tysięcy odmian tej rośliny.

W Polsce pod koniec marca 2004 w Krajowym Rejestrze Odmian figurowało 118 odmian, wśród których dominowały odmiany jadalne. Badaniem nowych odmian ziemniaka zajmuje się Instytut Ziemniaka, obecnie wchodzący w skład Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Odmiany ziemniaka dzieli się zazwy-

czaj ze względu na ich termin zbioru (np. średnio wczesne, średnio późne, późne):

- Bardzo wczesne: Krasa, Irys, Gloria, Bard, Denar, Drop, Ruta, Berber, Lord, Irga.
- Wczesne: Nora, Kulik, Augusta, Gracja, Dorota, Vineta.
- Średnio wczesne: Ibis, Pirol, Żagiel, Satina, Triada, Kuba.
- Średnio późne: Sowa, Tarpan, Bryza, Syrena, Zeus, Beata, Jasia, Moli.
- Późne: Uran, Lenino, Ania, Bzura, Ślęza, Sonda, Medea.

Inne nazwy:

- bandura - gwara kresowa - Lwów
- kompera – język łemkowski
- kartofel (z niem. Kartoffel) – język śląski
- pyra – gwara poznańska
- grula – gwara góralska (wschodnie Podhale)
- bulwa – język kaszubski
- perka (dawniej) od Peru
- rzepa – Orawa, zachodnie Podhale.



Pomnik ziemniaka w Biesiekierzu



ŚLUBUJEMY NASZEJ SZKOLE!

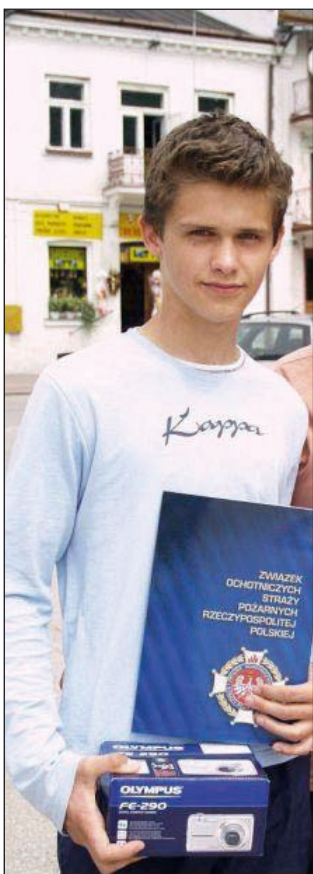
24 październik br. był szczególnym dniem dla pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej w Starym Korczynie. To właśnie tego dnia ślubowali przed swymi nauczycielami, rodzicami, kolegami oraz zaproszonymi gośćmi przynależność do szkolnej wspólnoty.

Przed rozpoczęciem uroczystości dyrektor szkoły pani Bożena Kruk powitała zebranych gości oraz złożyła życzenia najmłodszym uczniom. Dzieci pod opieką wychowawczyni pani Ewy Kuśmider przygotowały krótki występ artystyczny, w którym recytowały wierszyki i śpiewały piosenki.

W końcu nadeszła upragniona chwila ślubowania, pierwszaki pokazały klasę i bez wahania powtarzały słowa przysięgi z dumą spoglądając w stronę swojej wychowawczyni, a następnie po kolei odciskały kciuki na pamiątkowych dyplomach. Pokazali że nie boją się niczego, nawet ogromnego ołówka, którym pani dyrektor pasowała ich na uczniów szkoły podstawowej.

Nie zabrakło też elementów humorystycznych, jakie zgotowali świeżo upieczonym uczniom starsi koledzy, pod nadzorem pani Małgorzaty Kornaś. Było próbowanie napojów mądrości, zagadki, przeciąganie liny i wiele innych podchwytliwych zadań sprawdzających zaradność pierwszaków. Ze wszystkimi zadaniami poradzili sobie rewelacyjnie, a najwięcej satysfakcji sprawiła dzieciom konkurencja z przeciąganiem liny, w której pokonali szóstoklasistów. Na zakończenie zaproszeni goście wójt gminy pan Wiktor Kwas oraz przewodnicząca Rady Gminy, pani Małgorzata Matusik, złożyli podziękowania oraz życzenia pierwszoklasistom oraz całemu gronu pedagogicznemu.

Urszula Lasak

MICHAŁ STEFAŃSKI – DUMA POLSKI

Każde miasto i każda wioska chciałyby zapewne, aby to właśnie od nich pochodził MISTRZ POLSKI. Gdyby było to możliwe, zapewne konkurowałyby między sobą. Nowy Korczyn nie musi. Ma, bowiem mistrza u siebie, można rzec w zasięgu ręki.

Michał Stefański mieszka tu od urodzenia i jest uczniem kl. III tutejszego Gimnazjum im. Św. Kingi. Od dawna jest członkiem młodzieżowej drużyny strażackiej i fascynatem wiedzy z zakresu pożarnictwa.

Nie bez powodu nazywać go można mistrzem i to przez duże M. Michał to rywal nie do pokonania. Jego wiedza na temat pożarnictwa i straży powala z nóg wielu zawodników. Najpierw były zwycięstwa na etapie powia-



towym w 2006 r. (jako uczeń podstawówki), a w finale krajowym wywalczył trzecie miejsce.

Na kolejne zwycięstwo nie trzeba było czekać zbyt długo – zaledwie rok. Tu uplasował się na I-szym miejscu w powiecie, a na drugim w województwie. Brał udział również w finale ogólnopolskim. Pod koniec kwietnia 2007 r. wywalczył drugą lokatę w turnieju wojewódzkim.

Wiedza teoretycznie przedkłada się na praktykę, bowiem bierze on czynny udział w wyczynach pożarniczych tzw. "złotej drużyny", która zdobyła mistrzostwo Polski w czołówce w czempionacie europejskim. Na finałach

centralnych nie jest przecież łatwo. Najpierw rozwiązuje się testy złożone z wielu pytań, a następnie trzeba za prezentować swoją wiedzę i błyskotliwość, nie tylko manualną w obsłudze sprzętu strażackiego, ale i udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Należy podkreślić, że wiedza naszego mistrza nie wzięła się „z powietrza”. Chłopiec bezustannie ją poszerza i doskonali swoje umiejętności. To, że zabnął tak daleko, świadczy o jego ciężkiej, wytrwałej pracy. Ale warto było. Dziś jest chlubą Nowego Korczyna, i nie tylko - całej Polski. Rodzice z pewnością też są dumni ze swojego syna. Z całego serca im gratulujemy. Michałowi natomiast życzymy dalszych sukcesów oraz wytrwałości w dążeniu do wyznaczonych celów.

A.K.

MŁODZIEŻOWE ROZGRYWKI MIĘDZYSZKOLNE

Dnia 2 października o godzinie 10.00 odbyły się międzyszkolne rozgrywki młodzieżowe, na stadionie Klubu Sportowego „Wisła” w Nowym Korczynie.

W turnieju uczestniczyło 4 drużyny z poszczególnych szkół podstawowych: Nowy Korczyn, Brzostków, Ostrowce, Stary Korczyn.

Wszystkich uczestników powitał Wójt Gminy Nowy Korczyn Pan Wiktor Kwas, Przewodnicząca Rady Pani Małgorzata Matusik, oraz Prezes Klubu Sportowego „Wisła” Pan Piotr Strach, dodając młodym zawodnikom otuchy oraz zapału do gry.

Spośród zebranych drużyn rozlosowano pary półfinałowe, po czym rozpoczął się pierwszy mecz trwający 2 x 15 minut pomiędzy drużynami z Nowego Korczyna (pod przewodnictwem Pani Agaty Boduszek) a drużyną Starego Korczyna (pod przewodnictwem Pana Arkadiusza Modzelewskiego), który zakończył się wygraną Nowego Korczyna 1:2.

Kolejny mecz rozegrał się pomiędzy drużyną z Brzostkowa, której towarzyszył Pan Krzysztof Elias, a Ostrowcami (pod przewodnictwem Pani Anety Fortuny), zakończony pomyślnie dla Brzostkowskich 0:7.

Następnie rozegrał się mecz o 3. miejsce pomiędzy Starym Korczynem a Ostrowcami, który zakończył się zwycięstwem Korczyńian wynikiem 3:1.

Mecz finałowy między Nowym Korczynem a Brzostkowem zakończył się - po ekscytującej grze - wynikiem 1:1. Losy rozstrzygnęły dopiero rzuty karne, które lepiej wykonywali chłopcy z Brzostkowa, wygrywając 10:9 i tym samym zwyciężyli cały turniej.



Prezes Klubu KS Wisła P. Strach wręcza dr. uzynie SP Ostrowce pamiątkowe dyplomy



MŁODZIEŻOWE ROZGRYWKI MIĘDZYSZKOLNE



Zwycięska drużyna SP Brzostków w opiekunem K. Elaszem



Aleksandra Kliszewska - jedyna dziewczynka w turnieju



Wierni kibice naszych najmłodszych

Niewątpliwym zaskoczeniem była gra młodej zawodniczki Aleksandry Kliszewskiej reprezentującej barwy Starego Korczyna, która nie ustępowała umiejętnościami chłopcom, a nawet czasem ich pokonywała, tym samym została zauważona przez trenera „Trampkarzy” z Nowego Korczyna Pana Henryka Pabjańczyka, który dał jej szansę gry w swoim zespole.

Brawo OLA!!!

Każda drużyna została uhonorowana pucharami oraz dyplomami. Władze Gminy Nowy Korczyn obdarowały uczestników kosztami słodczy.

podinsp. Romuald Sztenc - Komendant Komisariatu Policji w Nowym Korczynie

RAPORT POLICJI

1. W miejscowości Nowy Korczyn pod koniec sierpnia został zatrzymany do kontroli drogowej jadący rowerem mieszkaniec tej miejscowości Leszek S., który znajdował się w stanie nietrzeźwości - ponad 2,00 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. W sprawie tej zostało przeprowadzone dochodzenie przez Komisariat Policji w Nowym Korczynie, a następnie sprawa wraz z aktem oskarżenia została przekazana do Prokuratury Rejonowej w Busku-Zdroju.
2. W miejscowości Czarkowy w sierpniu mieszkaniec Dąbrowy Górniczej Stanisław K. został pobity przez 29-letniego mieszkańca w/w miejscowości po czym trafił do Szpitala. Komisariat Policji w Nowym Korczynie wyjaśnia okoliczności w jakich doszło do zdarzenia.
3. W miejscowości Górnówola we wrześniu miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący pojazdem osobowym m-ki Opel Marcin P. najechał na tył prawidłowo stojącego na skrzyżowaniu sygnalizującego skręt w lewo samochodu m-ki Nissan. W wyniku zderzenia samochód Nissan został zepchnięty na przeciwny pas ruchu gdzie uderzył w prawidłowo jadący pojazd. Z powodu toczących się czynności procesowych sprawa jest nadal prowadzona przez Komisariat Policji w Nowym Korczynie.
4. Komisariat Policji w Nowym Korczynie prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie kierowania samochodem osobowym m-ki Audi 80 w miejscowości Piasek Wielki przez mieszkańca Buska-Zdroju Sławomira K. znajdującego się w stanie nietrzeźwości – ponad 2.6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Sprawa jest kontynuowana przy współpracy z Prokuraturą Rejonową w Busku-Zdroju. Wobec kierującego zostaną wyciągnięte konsekwencje.
5. W stosunku do jednego z mieszkańców Brzostkowa w ostatnim czasie były kierowane groźby karalne przez telefon, które wzbudziły obawę ich spełnienia. Sprawą zajęli się policjanci z Komisariatu Policji w Nowym Korczynie przy współpracy z Komendą Powiatową Policji w Busku-Zdroju. W wyniku natychmiastowego podjęcia działań udało się ustalić sprawcę tego zdarzenia, który przyznał się do winy. Za powyższy czyn odpowie karnie przed Sądem Rejonowym w Busku-Zdroju.

OGŁOSZENIE O OGŁOSZENIACH

W biuletynie zamieszczamy ogłoszenia drobne typu: sprzedam, kupię, zamienię, wymienię i inne, a także reklamy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Jak zamówić ogłoszenie?

e-mailem: nkgazeta@gmail.com

lub pod adresem redakcji: ul. Krakowska 1, 28-136 Nowy Korczyn

- Sprzedam tanio przyczepę samobierającą. tel.: 41 377-24-01.
- Zakład Gospodarki Komunalnej w Nowym Korczynie wykonuje również dla mieszkańców:
 - roboty ziemne koparko-ładowarką
 - przyłącza kanalizacyjne
 - naprawy instalacji wodno-kanalizacyjnych
 - usługi transportowe i inne prace zlecone.

Informacja pod nr tel. 041 377 10 76, fax 041 377 15 09

Głos z Gminy Nowy Korczyn - Biuletyn Informacyjny

Wydawca: Urząd Gminy Nowy Korczyn, www.nowykorczyn.pl

Redaktor naczelny: mgr Urszula Lasak

Redakcja: Iwona Muter, Henryk Krupski, Beata Masłowska, Stanisław Strach, Małgorzata Matusik, mgr Ligia Płonka, mgr inż. Henryk Podsiadło, mgr Ewa Lasak, mgr Marzena Szlosek, inż. Wiktor Kwas, mgr Krystyna Kaszuba, inż. Elżbieta Kwas

Adres redakcji: ul. Krakowska 1, 28-136 Nowy Korczyn, nkgazeta@gmail.com

Skład i druk: ZP „STEMAG” 28-100 Busko-Zdrój, ul. Młyńska 15, tel. 041 378 12 87

Nakład: 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo korekty i skracania materiałów.

Drukarnia nie odpowiada za błędy redakcji.